Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XVI. Nr. 120 (4796) WILNO, wtorek 2 maja 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dardanele i Sundy

Z chwilą wchłonięcia Austrii i Czecho-Moraw przez Rzeszę niemiecką — Rzplita straciła lądowe połączenie na wypadek wojny z Francją, wszystkie z istniejących obecnie przebiegają bowiem przez obszary domniemanego przeciwnika. Pozostają jedynie drogi morskie do komunikacji z obu sprzymierzonymi mocarstwami zachodu. Droga północna przez Bałtyk i południowa przez morze Marmara oraz Dardanele a następnie przez Rumunię.

Wielka Brytania zapewniła już sobie zgodę Turcji na otworzenie Dardaneli dla przejazdu floty. Jest to warunek niezbędny, by gwarancja udzielana Rumunii przez to mocarstwo nie zmieniła się w ułudę. Ale możność wolnego przepływu przez Dardanele dla statków Anglii i Francji zapewnia również i umowom polsko-brytyjskiej oraz polsko-francuskiej znamiona realizmu życiowego. Constanza i inne porty czarnomorskie nabierają przeto pierwszorzędnego znaczenia nie tylko dla Bukaresztu lecz i dla Warszawy.

Przy współczesnych stosunkach komunikacyjnych dwa państwa nadmorskie, nawet odległe, mają między sobą istotnie wspólną granicę dotąd, zanim obszary międzynarodowych wód, spajające ich brzegi, stanowią prawdziwie wolny gościniec, zapewniający komunikację. Takie stosunki mają miejsce, o ile na drodze, łączącej takie dwa państwa, nie leżą wody terytorialne trzeciego państwa, którego zachowanie w chwili decydującej nasuwa wątpliwości.

To też dla Polski postawa polityczna w pewnym momencie Szwecji, Danii i Turcji, nie mówiąc już o Rumunii staje się sprawą nadzwyczajnie doniosłą. Wchodzi tu w grę również możność utrzymania przez Anglię jej bastionu w Gibraltarze.

Chwilowo pomijamy zagadnienia północne, zwracając uwagę ku sprawie wód terytorialnych Turcji oraz komunikacji pomiędzy portami rumuńskimi a Polską.

Wypadki polityczne ostatnich tygodni włączyły odległe dotychczas wody śródziemnomorskie do dziedziny naszych zainteresowań. Przez wody te przebiegać zaczął nerw komunikacyjny, który w dniu zawarcia przymierza polsko-brytyjskiego stał się najniespodziewaniej składową częścią naszego układu politycznego i wszedł siłą rzeczy do systemu obronnego Polski

Jeszcze bardziej istotne znaczenie posiądzie dla naszego kraju na wypadek działań wojennych zagadnienie bałtyckie. Ujście Wisły stanowi przecież wylot polskiego organizmu państwowego na szeroki świat. Poza tym Bałtyk przedstawia najkrótsze i bezpośrednie połączenie morskie Polski z jej zachodnimi aljantkami. Droga ta jest dużo dogodniejsza z tego względu niż śródziemnomorska.

Jeżeli Wielka Brytania pozostaje dotychczas jeszcze niedozbrojona na lądzie, to wzamian może wydobyć z siebie olbrzymi wysiłek na morzu. Optimum zadań jej polegałoby w tym wypadku na zneutralizowaniu sił morskich Rzeszy o tyle, by zapewnić kontrolę pobrzeży Bałtyku przez flotę brytyjską.

Byłaby to sytuacja najlepsza nie tylko dla nas, lecz i dla całego sąsiedniego regionu Europy z powodu, że w tym wypadku plany podboju przez Rzeszę państw bałtyckich musiałyby się rozwiać. Kto gospodarzy w portach Lipawy, Rygi, Tallina itd. ten jest faktycznym panem zapleczy wymienionych miast i portów.

Ekspedycja lądowa dla zagarnięcia przez Rzeszę dawnych Inflant, nie-

(Dokończenie na str. 3).

W. Wielhorski

Nasze „przeciwnatarcie" na Gdańsk

Znamienna zapowiedź prasy oficjalnej

W piątek przemawia min. Beck w Sejmie

Wprawdzie Hitler dopiero 28 kwietnia głośno się przyznał do tych żądań, jakie wysunął pod adresem Polski, ale cały świat mimo, że nie było oficjalnych potwierdzeń, wiedział o tym równo na miesiąc przed tym.

Wiedzieliśmy również, że żądaniom Hitlera nie stało się zadość, że z nim nawet nie chciano rozmawiać na ten temat. Jeżeli więc w miesiąc później Hitler w publicznym przemówieniu powrócił do tego samego tematu i ubolewał, że Polska odrzuciła jego żądania, — nie można tego nazwać inaczej jak wycofywaniem się, a raczej usprawiedliwieniem wycofania się.

A, że było to rzeczywiście z punktu widzenia dyplomacji wycofanie się, zdaje się potwierdzać ton najbardziej miarodajnych organów prasowych w Polsce „Polski Zbrojnej", „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego". Cechą każdej normalnej walki jest to, że po nieudanym i odpartym ataku przychodzi przeciwnatarcie, które zapewnia zebranie owoców pomyślnej walki obronnej. Jeżeli chodzi o pole naszych zapasów dyplomatycznych z Niemcami, jesteśmy właśnie w fazie rozwijającego się przeciwnatarcia.

„Gazeta Polska" pisze:

Przez zajęcie Kłajpedy i propozycję inkorporacji do Rzeszy Niemieckiej Wolnego Miasta Gdańska, leżącego u ujścia polskiej rzeki i na polskim wybrzeżu, polityka niemiecka zmierza do odepchnięcia Polski od Bałtyku.

Znaczenia brzegu morskiego dla Państwa Polskiego, dla jego rozwoju i przyszłości — również dowodzić nie trzeba.

Polityka Berlina stwarza więc sytuację, w której Rząd Rzplitej w sprawie Gdańska będzie musiał — przy ustalaniu nowych gwarancji polskich praw i polskiego stanu posiadania w Wolnym Mieście — iść jeszcze dalej w swoich żądaniach.

„Kurier Poranny" niemal to samo:

Zajęcie Kłajpedy, jak i żądanie inkorporacji Gdańska do Rzeszy prowadzą wyraźnie do odepchnięcia nas od Bałtyku, który stanowi naszą niezaprzeczalną, przez wszystkich, a nawet przez Niemcy, uznawaną pozycję życiową, o zasadniczym dla nas znaczeniu.

W tej sytuacji i wobec jaskrawych precedensów jednostronnego przekreślenia z dnia na dzień zobowiązań międzynarodowych, Polska będzie musiała iść dalej w swych żądaniach przy ustalaniu gwarancji dla zachowania polskiego stanu posiadania u ujścia Wisły, która stanowi kręgosłup geopolitycznej struktury naszego kraju.

Nasze prawa w Gdańsku muszą być dobrze, lepiej niż w dotychczasowej koncepcji zabezpieczone, by nie były narażone na różne niespodzianki.

Wysunięcie przez rząd polski dalszych żądań gwarancyjnych uzasadnione jest w pełni ostatnimi, omówionymi przez nas wypadkami i tłumaczy się silną wolą zapewnienia układom międzynarodowym tej trwałości, której brak staje się głównym wrogiem pokoju.

Nie ma w Polsce ani jednego organu prasowego, któryby dopuszczał myśl oddania Gdańska, nie ma chyba również ani jednego prawdziwego Polaka, któryby tak myślał.

Właśnie dlatego odzywa się wołanie, że skoro Niemcy, czyhają na to miasto, my musimy w sposób pewniejszy niż dotychczas ugruntować tam swoje prawa.

To jest przygrywka, która poprzedza przemówienie ministra Becka. Jak dowiadujemy się będzie ono miało miejsce w najbliższy piątek na plenum Sejmu.

Przemówienie to jest oczekiwane z szczególnym zainteresowaniem, gdyż jak powszechnie przypuszczają będzie zawierało publiczną odpowiedź na niemieckie „propozycje" w sprawie Gdańska, zawarte w ostatnim przemówieniu Hitlera.

(W sprawie Bałtyku wogóle traktuje w sposób bardzo aktualny i interesujący artykuł dr Władysława Wielhorskiego obok pt. „Dardanele i Sundy").

Sejm w piątek

WARSZAWA, (Pat). W związku z podjęciem przez Sejm prac ustawodawczych, po upływie terminu 30-dniowego odroczenia sesji zwyczajnej, p. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski oraz p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski odwiedzili w dniu wczorajszym p. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego, z którym odbyli konferencję.

WARSZAWA (Pat). W bieżącym tygodniu spodziewać się należy zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu.

Posiedzenie to odbędzie się prawdopodobnie dnia 5 bm. tj. w piątek.

Ustawy o przymusie wojskowym w Anglii

LONDYN, (Pat). Premier Chamberlain przedłożył Izbie Gmin ustawę o obowiązkowym przeszkoleniu wojskowym, a minister Hore Belisha ustawę o rezerwach i siłach pomocniczych Anglii. Obie ustawy przyjęte są w pierwszym czytaniu.

Min. Gafencu u króla Włoch

RZYM, (Pat). Rumuński minister spraw zagr. Gafencu został przyjęty na audiencji przez króla Emanuela III w Kwirynale, a następnie udał się do pałacu weneckiego, gdzie był przyjęty przez Mussoliniego, z którym odbył w obecności min. Ciano dłuższą rozmowę.

Węgierski minister w Rzymie

BUDAPESZT (Pat). Odjechał do Rzymu, celem przeprowadzenia rozmów gospodarczych węgierski minister przemysłu i handlu Kunder. Min. Kunderowi towarzyszy szereg wyższych urzędników ministerstwa oraz ekspertów gospodarczych.

Prof. J. Modrakowski rektorem Uniwersytetu J. P.

WARSZAWA (Pat). Dnia 1 maja 1939 r. został wybrany rektorem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego p. dr. Jerzy Modrakowski, profesor zwyczajny farmakologii doświadczalnej wydziału lekarskiego U. J. P., na okres lat akad. 1939-40 i 1940-41.

Groźba aneksji Słowacji przez Węgry i unieszkodliwienie agentur niemieckich *w Małopolsce i Litwie*

PARYŻ, (Obsł. sp.). Agencja „Havasa" donosi, iż podczas ostatniego pobytu premiera Teleky i hr Csaki w stolicy Rzeszy, kanclerz Hitler miał zaproponować węgierskim mężom stanu włączenia Słowacji do obszaru Węgier.

Niemcy zamieszkali na terenie Słowacji, jak twierdzi korespondent „Havasa" z Bratisławy, prowadzą w ciągu ostatnich paru dni propagandę za „anschlusem" Słowacji do Węgier. Na ulicach Bratisławy rozlepiono w nocy plakaty w języku niemieckim z napisem „żądamy anschlussu". W dzienniku niemieckim w Bratisławie ukazał się artykuł wychwalający Węgry.

Plany te wywołały w Słowacji pewne zaniepokojenie.

WARSZAWA, (Tel. wł.).

Wobec informacji z Berlina o propozycjach, jakie czyniono ministrowi węgierskiemu w sprawie Słowacji, z kół miarodajnych informują, że kuszenie Węgrów odbywa się systematycznie i planowo.

W swoim czasie Niemcy przyrzekły, że wszystkie ziemie korony św. Stefana włączone do państwa Czechosłowackiego powrócą do Węgier. Obecnie używa się Słowacji, jako środka nacisku na Węgry i na Polskę. Jednocześnie Słowacja jest dezorganizowana przez agentów niemieckich od wewnątrz. Rząd słowacki poniewczasie dopiero orientuje się w tym. Agenci niemieccy działają w szeregach Gwardii Hlinki.

Polska zna już tę robotę. Cały ruch antypolski na Rusi Podkarpackiej w swoim czasie był zorganizowany przez agentów niemieckich. Obecnie można ich wymienić z nazwiska. Robotę tę prowadzili sekretarz poselstwa niemieckiego w Pradze Hoffman i b. korespondent pism niemieckich w Warszawie Arrio. Agenci niemieccy działali także na pograniczu polsko-słowackim, wywołując krwawe zajścia. Działali także w Morawskiej Ostrawie, wywołując podrażnienie stosunków między Polską a Czechami i nie dopuszczając do porozumienia tych dwóch państw.

Działali wreszcie w Litwie, agitując za utworzeniem państwa litewsko białoruskiego ze stolicą w Wilnie. Agitacji tej obecny rząd litewski położył kres.

Gwarancje polsko-brytyjskie nie wymagają potwierdzenia

Autorytarywne zdementowanie plotek niemieckiej propagandy

LONDYN, (Pat). W rozmowie z prasą rzecznik Foreign Office zapytany w sprawie konferencji, odbytej w sobotę między min. Beckiem i ambasadorem brytyjskim w Warszawie Kennardem wyjaśnił, że rozmowa miała przede wszystkim na celu, wymianę poglądów między Polską i W. Brytanią na piątkową mowę Hitlera, zwłaszcza w odniesieniu do ustępów dotyczących stosunków polsko-niemieckich.

Żadna konieczność ponownego potwierdzenia wzajemnych gwarancyj polsko-brytyjskich nie zachodziła, wyjaśnił rzecznik Roreign Ofice, albowiem sytuacja w tej mierze jest zupełnie jasna, niedwuznaczna, pozostająca, rzecz oczywista, taką, jak ją w swoim czasie interpretowały deklaracje premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa.

W brytyjskich kołach rządowych doskonale wiadomo, że Polska wojny nie poszukuje i o ile zdecydowałaby się na użycie swoich sił zbrojnych, to nastąpiłoby to jedynie w sprawie niewątpliwie żywotnej co do czego ocena pozostawiona być musi stronie polskiej. O ileby Polska zdecydowała się na walkę, oświadcza rzecznik Foreign Office, to W. Brytania i Francja przyjdą jej z pomocą i walczyć będą również.

Powyższe wyjaśnienia udzielone były w tym celu, aby odeprzeć insynuacje wrogiej propagandy, usiłującej wmówić w społeczeństwo angielskie, jakoby rząd brytyjski ulegał obecnie wahaniom co do interpretacji wzajemnych gwarancyj polsko-brytyjskich.

Gen. Rasztikis przyjedzie 8 maja

RYGA (Pat). Naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis udzielił dziś wywiadu korespondentowi ryskiej gazety „Siegodnia". Generał oświadczył, że otrzymał zaproszenie od Marszałka Śmigłego Rydza udania się do Warszawy. Zaproszenie to przyjął i wyjeżdża do Warszawy 8 maja, w towarzystwie szefa II oddziału litewskiego sztabu armii płk. Dulksnisa i adiutanta

Będzie to, podkreślił generał, pierwszy osobisty kontakt między dowództwem armii litewskiej i najwyższymi przedstawicielami armii polskiej i na tym właśnie polega znaczenie tej wizyty.

Pobyt gen. Raszkitisa w Polsce potrwa dwa dni.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Amb. Lipski przybył do Warszawy

Ambas. Moltke dotąd nie wrócił na placówkę

Przybył w ub. niedzielę do Warszawy ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski dla otrzymania nowych instrukcyj. Zapowiedziany przyjazd amb. Moltkiego w poniedziałek nie doszedł do skutku. Jak mówią w kołach dyplomatycznych jeszcze i dziś nie należy się spodziewać ambasadora niemieckiego i to pomimo że Deutschlandsender już w niedzielę nadawał, że jakoby p. Moltke powrócił do Warszawy.

Min. Beck przemówi w piątek

Po wizycie premiera i wicepremiera u marsz. Sejmu stało się wiadome, że kwestia. czy przemówienie min Becka ma być wygłoszone w Senacie, czy w komisji Sejmu czy też na plenum Sejmu, została rozstrzygnięta na rzecz posiedzenia plenarnego Sejmu, zwołanego na 5 bm.

Deklaracja Białorusinów

o gotowości do walki w obronie granic Polski

Zarząd powiatowy Str. Ludowego w Słonimie złożony w większości z Białorusinów, uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której powiedziano: „My chłopi białoruscy wraz z chłopami całej Polski gotowi jesteśmy walczyć z zaborcą w obronie niepodległości i granic państwa do ostatniej kropli krwi“.

Deklaracja więźniów politycznych

Na ręce naczelnika więzienia w Sieradzu 650 więźniów politycznych złożyło deklarację o gotowości walki przeciw najazdowi niemieckiemu do ostatniej kropli krwi. Na deklaracji podpisani są więźniowie Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Żydzi.

Więźniowie zgłosili poza tym 1 dzień pracy na rzecz obrony państwa i dobrowolną pomoc w warsztatach krawieckich przy więzieniu dla obsłużenia miejscowego pułku wojska.

Mjr. Galinat wrócił z Rzymu

Wczoraj wrócił do Warszawy z Rzymu szef organizacji młodzieżowej OZN mjr. Galinat.

Rozkład w Falandze

Z kół młodzieży zwracają uwagę na rozkład grupy Falangi. Prawa ręka przywódcy p. Piaseckiego p. Jerzy Rutkowski wycofał się z życia politycznego, główny publicysta Wojciech Wasiutyński wyjechał do Rumunii jako korespondent tygodnika „Polityka“, zaś czołowy ideolog Falangi Hałaburda przystąpił do młodzieżowego OZN i drukuje swe artykuły w organie „Służby Młodych“ OZN — w tygodniku „Jutro Polski“.

Patriotyczna postawa świata pracy w Polsce

WARSZAWA (Pat). Obchody, zorganizowane z okazji 1 maja, odbyły się na terenie całego państwa w powadze i spokoju.

Wszystkie one miały miejsce jedynie w lokalach zamkniętych, przy czym podstawową treścią wygłoszonych przemówień było deklarowanie gotowości całego świata pracy do złożenia wszelkich ofiar, na rzecz obrony państwa oraz niezłomnej woli przeciwstawienia zakusom na jego całość.

W szeregu fabryk robotnicy ofiarowali cały zarobek, przypadający za pracę w dniu 1 maja, na dozbrojenie armii.

Rolnicy subskrybują POP

WARSZAWA (Pat). Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej przypada w okresie przednówkowym, szczególnie trudnym dla rolnictwa. Niemniej jednak możemy stwierdzić jak najbardziej aktywne ustosunkowanie się wszystkich ogniw zorganizowanego rolnictwa do akcji pożyczkowej. Większe rolnictwo zastosowało z reguły — jako minimalną normę subskrypcji — połowę zasadniczego państwowego podatku gruntowego. O ile chodzi o wielką masę gospodarstwa najdrobniejszych do 3—5 hektarów ,wśród których realizacja świadczeń gotówkowych przez indywidualnych rolników na zakup bonów bądź obligacji nastręcza poważne trudności — zorganizowana została przez kółka rolnicze, spółdzielnie wiejskie i t. p. (zrzeszające najdrobniejszych rolników) szeroka akcja zbiorowych zakupów. obligacji pożyczki.

Jeszcze jeden ubył

POZNAŃ (Pat). Z Kępna donoszą, iż zmarł tam jeden z ostatnich weteranów 1863 r. ś. p. Jan Skudlarz.

Gen. Veygand w Turcji

ANKARA (Pat). Przybył do Ankary gen. Weygand, który po odbyciu szeregu rozmów z kierowniczymi osobistościami tureckimi opuści Turcję we środę.

Napad Niemców na artystów polskich

OPOLE, (Pat). Wczoraj po przedstawieniu teatru polskiego z Katowic w Opolu autobus z powracającymi artystami polskimi napadnięty został w Strzelcach Wielkich na terenie niemieckiej części Śląska.

Tłum obrzucał Polaków wyzwiskami i starał się zdemolować i uszkodzić autobus. Autobusowi udało się jednak odjechać. Jeden z artystów został pobity. Później powracającego osobno autem dyrektora teatru p. Sobańskiego napadnięto również tak iż zmuszony był on schronić się do jednego z pobliskich domów, w którym po zabarykadowaniu się był oblegany do godz. 12 w nocy.

Na telefoniczne interwencje w Opolu dopiero po czterech godzinach przybyło dwóch policjantów, którzy dyr. Sobańskiego uwolnili od napastników. Dyrektor Sobański jest dotkliwie pobity.

Anglia likwiduje ośrodki niemieckiej propagandy

LONDYN, (Pat). Oprócz wydalenia z W. Brytanii korespondenta „Essener National Ztg“ dr. Roesela, władze brytyjskie wydaliły jeszcze kilku innych wybitnych niemieckich działaczy partyjnych, m. in. szefa organizacji partii nar.-socjalistycznej, czyli tzw. gauleitera na W. Brytanię Otto Karlova.

Ośrodkiem partii hitlerowców w Londynie jest obecnie dawne poselstwo austriackie, położone na placu Belgrave, w najbardziej arystokratycznej dzielnicy Londynu, tuż obok pałacu, w którym mieszkają książę i księżna Kentu.

Propaganda hitlerowska w Szwecji

SZTOKHOLM, (Pat). W Sztokholmie dała się zauważyć silna akcja propagandowa ze strony tutejszych narodowych socjalistów, którzy rozrzucali ulotki i kursowali po mieście w kilku samochodach udekorowanych godłami partyjnymi. Akcja ta napotkała na całkowitą obojętność publiczności.

Przebieg 1 maja we Francji

jest wymownym dowodem zmiany w atmosferze życia politycznego

PARYŻ (Pat). Uderzającym dowodem zmiany, jaka zaszła w atmosferze francuskiego życia politycznego, jest przebieg dnia 1 maja zarówno w Paryżu, jak i na prowincji.

Po raz pierwszy od czasu wojny światowej nie zostało rzucone hasło jednodniowego strajku powszechnego. Generalna Konfederacja Pracy ze względu na sytuację międzynarodową i konieczność utrzymania tempa pracy uchwaliła, by praca w tym dniu nie uległa przerwie. Życie Paryża i prowincji francuskiej nie zostało też nająć zupełniej zakłócone.

Wszystkie instytucje użyteczności publicznej w stolicy, jak autobusy, kolejka podziemna itp. pracowały normalnie. Również pracowała normalnie większość fabryk paryskiego okręgu przemysłowego. Nie pracowały jedynie niektóre zakłady przemysłowe na prowincji.

Zebrania i manifestacje, zorganizowane przez organizacje pracownicze przeważnie poza godzinami pracy, odbywały się również wszędzie w jak największym spokoju.

Jaka będzie odpowiedź Anglii

na wypowiedzenie układu morskiego przez Niemcy

LONDYN, (Pat). W poniedziałek odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, zwołane przez Chamberlaina. Obrady dotyczyły projektu ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej.

Gabinet zajmował się poza tym rozwojem sytuacji międzynarodowej oraz przyśpieszeniem akcji na rzecz przeciwstawienia się nowym aktom agresji. Członkowie rządu brytyjskiego nie prowadzili podobno dłuższych dyskusji nad przemówieniem kanclerza Hitlera.

Według uzyskanych wiadomości **W. Brytania w odpowiedzi na memorandum niemieckie, wypowiadające układ morski, podkreśli szczególnie moment, że układ ten nie zawierał żadnej klauzuli, przewidującej jednostronne jego wypowiedzenie.**

Japonię nawiedziło silne trzęsienie ziemi

TOKIO, (Pat). Silne trzęsienie ziemi nawiedziło nocy ub. północną Japonię. Najbardziej dotkliwe skutki trzęsienia ziemi odczuły przedmieścia miast Akita i Aomori w prefekturze Hakodata. Trzęsienie ziemi spowodowało pożar miasta Fumakoszi. Tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową.

Linia kolejowa oraz linia telefoniczna i telegraficzna jest przerwana tak, że wiadomości nadchodzą z dużym opóźnieniem. W samym mieście Akita trzęsienie ziemi spowodowało jedynie niewielkie straty. W większości sklepów zniszczone są wystawy, w oknach domów powylatywały szyby, natomiast przedmieścia ucierpiały bardzo znacznie.

Według informacji obserwatorium meteorologicznego w Akita, centrum trzęsienia ziemi leży w pobliżu Japonii na Oceanie. Obecne trzęsienie ziemi jest najsilniejsze ze wszystkich, jakie nawiedziły północne departamenty Japonii.

Cyklon z Sahary

przeszkodził w podróży do Trypolisu dowódcy armii niemieckiej

TRYPOLIS, (Pat). Z Sahary nadciąga z szybkością 100 klm. na godzinę niezwykłej siły cyklon, który dotarł już do Libii. Na skutek cyklonu powstają wszędzie na jego drodze gwałtowne burze piaskowe, które zasypują niemal całkowicie osiedla. Wszelka komunikacja lotnicza została przerwana.

RZYM, (Pat). Samolot, którym generał niemiecki von Brauchitsch udał się z Rzymu do Trypolisu wraz z towarzyszącymi mu osobami, musiał z powodu złych warunków atmosferycznych lądować przymusowo w Katanii. Gen. Brauchitschen udał się stąd samochodem do Taorminy.

Ćwiczenia niemieckiej artylerii u wybrzeży kłajpedzkich

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi z Kowna, że dziś rozpoczynają się u wybrzeży kłajpedzkich wielkie ćwiczenia niemieckiej artylerii morskiej. Ćwiczenia te mają na celu wykazać stopień przygotowania pierwszej linii fortyfikacyj do obrony terytorium kłajpedzkiego.

Krwawe zajścia w Algierze

ALGIER, (PAT). Dwóch żołnierzy senegalskich, przechadzając się w dzielnicy krajowców Algieru Casbah, zostało napadniętych i poranionych nożami przez tłum. Żołnierze ci powrócili do koszar, skąd sprowadzili około 200 swych kolegów. W drodze do Casbah senegalczycy obrzucili kamieniami autobus, powybijali w szeregu domów szyby i napadali przechodniów, zmuszając do szukania schronienia w mieszkaniach.

W mieście ogłoszono alarm i władze wysłały kompanię żuawów celem zmuszenia senegalczyków do powrotu do koszar. Po krótkich utarczkach udało się żuawom przywrócić porządek. Około 100 osób odniosło lekkie rany, wśród nich znajduje się 30 pasażerów obrzuconego przez senegalczyków kamieniami autobusu

Propozycja Arabów

w sprawie rozwiązania zagadnień Palestyny

LONDYN (Pat). Z Kairu donoszą, że konferencja Arabów palestyńskich odbywająca się wraz z przedstawicielami państw arabskich pod przewodnictwem premiera Egiptu, opracowała propozycje rozwiązania sprawy palestyńskiej. Propozycje te sprowadzają się do 4 punktów:

1) Z chwilą przywrócenia w Palestynie spokoju i ładu utworzony zostanie nowy rząd, którego wszystkie resorty obsadzone będą przez arabskich ministrów z brytjsk. doradcami.

2) Sprzedaż i kupno ziemi mają być kontrolowane w całej Palestynie, bez pozostawienia stref wolnych od kontroli.

3) Ogółem 75 tys. emigrantów żydowskich może być dopuszczonych do Palestyny w ciągu najbliższych 5 lat pod warunkiem, że element żydowski nie przekroczy pod koniec tego okresu 1/3 całej ludności.

4) Najpóźniej w ciągu 3 lat zbierze się konstytuanta, aby opracować nową konstytucję.

Żywiołowa manifestacja Czechów

pod kościołem zbudowanym na pamiątkę zwycięstwa nad Niemcami

PRAGA, (Pat). Na legendarnej Górze Rzyp, w pobliżu obecnych granic sudecko-czeskich w północnych Czechach, na wierzchołku której znajduje się mały kościółek pod wezwaniem św. Jerzego, zbudowany w r. 1126 przez Sobiesława I na pamiątkę zwycięstwa nad Niemcami odbyła się wielka manifestacja czeska.

Manifestacja ta pomimo ostrych zarządzeń władz bezpieczeństwa, przybrała pokaźne rozmiary. Z różnych stron Czech i Moraw przybyły wielotysięczne tłumy.

Do zgromadzonych przemówił miejscowy proboszcz, kapelan wojskowy czeski z wojny światowej, wzywając w gorących słowach lud czeski do konsolidacji i wytrwania w walce.

Jak Hitler wręczył „odpowiedź“ Rooseveltowi

WASZYNGTON, (Pat). Sekretarz stanu Hull oświadczył, że prosty fakt wysłania do ambasady St. Zjednoczonych w Berlinie kopii przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu nie byłby uważany za odpowiedź na orędzie prezydenta Roosevelta.

W rzeczywistości minister spr. zagr. Rzeszy po wysłaniu kopii przemówienia zatelefonował do ambasadora St. Zjednoczonych, oświadczając, iż przemówienie to stanowi odpowiedź

Liczne grupy narodowościowe w Niemczech

brały żywy udział w żałobie społeczeństwa polskiego

BERLIN (Pat). Jak donosi prasa polska w Niemczech rada naczelna po śmierci sk. patrona dr. Bolesława Domańskiego powzięła uchwałę, która głosi między in „Lud polski z pod znaku radła ze wzruszeniem najgłębszym przyjął tak manifestacyjny udział w naszej żałobie braci naszych z państwa polskiego i całego świata jak również udział zaprzyjaźnionych z nami grup narodowych w Rzeszy Duńczyków, Fryzów, Litwinów, Łużyczan, Słowenców, wszystkim braciom naszym w narodzie polskim oraz przyjaciołom naszym w imieniu ludu polskiego w Niemczech, rada naczelna Zw. Polaków w Rzeszy składa najserdeczniejsze podziękowania“.

Kronika telegraficzna

— **Władze niemieckie stanowczo odmówiły** wydawania w Kłajpedzie dziennika litewskiego.

— **Esti Garvibia wybrany został** prezydentm Paragwaju. Wiceprezydentem został Riart.

— **Kardynał Verdier opuścił Paryż,** udając się do Algieru, gdzie przewodniczyć będzie narodowemu kongresowi eucharystycznemu w charakterze legata stolicy świętej.

— **Katedra polska w Nicei.** W Centre Universitaire Mediterraneen (rodzaj wolnej wszechnicy, podlegającej uniwersytetowi w Aix en Provence) w Nicei odbyła się inauguracja „Katedry polskiej“. Inauguracyjny wykład p. t. ,Le Olimt spirituel de la Pologne“ wygłosił znany pisarz Jan Parandowski.

— **Król Hedżasu Ibu Saud powziął decyzję.** wysyłania na przyszłość młodych lotników arabskich na dalsze studia do szkół lotniczych Egiptu Dotychczas ćwiczeni byli pod kierunkiem włoskiej misji.

— **W miejscowości Smolniki w kraju kłajpedzkim spłonęła** podpalona przez nieznanych sprawców synagoga niemiecka straż ogniowa pilnowała jedynie, by ogień nie przerzucił się na sąsiednie budynki.

— **W odległości 10 km od Tunisu wydarzyła się katastrofa samochodowa,** w której zginęli konsul generalny niemiecki von Biberstein i jego małżonka.

— **Wodnopłatowiec „Chalenger“,** kursujący na linii Soutampton — południowa Afryka uległ katastrofie w pobliżu Mozambiku. Samolot zmuszony był do lądowania na płytkich wodach i rozbił się. Pilot zginął w katastrofie, radio - operator odniósł rany, a spośród pasażerów trzy osoby doznały lekkich obrażeń. „Chalanger“ jest jednym z najbardziejj nowoczesnych wodnosamolotów angielskich, a zarazem należy do największych w taborze „Imperial Airways“.

W Moskwie 1 maj minał pod znakiem wojny antyjapońskiej

LONDYN, (Obsł. sp.). Wieczorowa prasa londyńska poświęca wiele miejsca wczorajszym uroczystościom pierwszomajowym w Moskwie i Berlinie. W stolicach obu państw o różnej ideologii, lecz o pokrewnych regimach, tegoroczne uroczystości pierwszomajowe w obliczu dziejowych wydarzeń, dojrzewających w Europie i całym świecie, obfitowały w ciekawe i znamienne akcenty polityczne.

Zgodnie z przewidywaniami części prasy zagranicznej Moskwa ponownie wysunęła na plan pierwszy hasła o rewolucji międzynarodowej, co w przededniu zawarcia umowy angielsko-sowieckiej zakrawa jeżeli nie na złośliwość, to przynajmniej na zjadliwą szczerość.

Prócz haseł międzynarodowych i „s... ...“ rewolucję wszechświatową i dodania otuchy narodom kolonialnym i uciśnionym w protektoratach, co znalazło wyraz w odezwie do „wszystkich proletariuszów świata“, moskiewskie uroczystości miały charakter wybitnej demonstracji sił zbrojnych Związku Sowieckiego, co zdaniem kół zagranicznych stanowiło odpowiedź na ostatnią defiladę Führera w Berlinie.

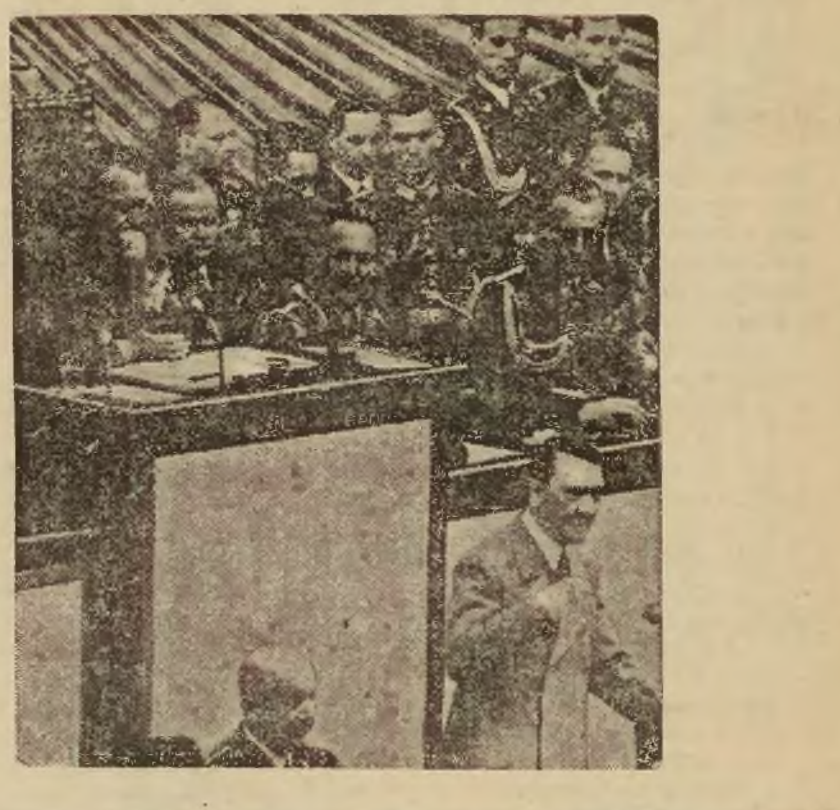
Najbardziej jednak zastanawiającym jest nowy akcent, który zabrzmiał w przemówieniu czerwonego marszałka Klima Woroszyłowa. Dotychczas sowieccy politycy, zawsze mówili, że „czerwona armia odpowie podwójnym uderzeniem, na każdą próbę agresji, skierowaną w kierunku Rosji Sowieckiej“. Tym razem Woroszyłow zmodyfikował to powiedzenie, oświadczając „że czerwona armia zwycięży wroga jeżeli wciągnięta zostanie w tryby konfliktu wojennego“.

W kołach dyplomatycznych ten ustęp, a raczej to powiedzenie Woroszyłowa uważają, za dowód tego, że rokowania brytyjsko-sowieckie są na dobrej drodze i, że układ wojenny między W. Brytanią a Rosją Sowiecką stanie się wkrótce faktem dokonanym.

Według relacyj „Tassa“ w wojennej defiladzie na Placu Czerwonym uczestniczyło 50 tysięcy żołnierza, ...zentując wszystkie rodzaje broni.

Prasa podkreśla jeszcze jeden akcent skierowany wyraźnie pod adresem Japonii. Z Placu Czerwonego przesłano pozdrowienia 8 chińskiej armii narodowej, oraz partyzantom i wojskom chińskim, prowadzącym natarcie na miasto Czug-Czang. Akcenty antyjapońskie podkreślane były na każdym kroku.

Mowa kanclerza Hitlera w Reichstagu



Moment przemówienia kanclerza Hitlera. W górze, za stołem prezydialnym widoczny prezydent Reichstagu marszałek Goering.

Hitler też świętuje 1 maja

BERLIN, (Obsł. sp.). Jednocześnie w stolicy Trzeciej Rzeszy odbyły się wielkie uroczystości pierwszomajowe, o zabarwieniu wybitnie narodowo-socjalistycznym i szowinistycznym.

Kanclerz Hitler wygłosił dwa przemówienia: jedno skierowane do młodzieży hitlerowskiej, a drugie na otwarciu państwowgo święta w Lustgartenie. Hitler mówił dużo o jedności narodowej. Młodzieży zapewnił, że Nimcy w ciągu 6 lat walki odbudowały swój honor i uzbroiły się. Zwracając się do młodzieży Hitler zapewnił ją, że może być dumna z obecnych wodzów narodu niemieckiego. zaś Hitler chce być dumny z tej młodzieży.

W drugim przemówieniu kanclerz Rzeszy ostro wystąpił przeciwko tym Niemcom, którzy wyrażają wątpliwość co do sprawy zjednoczenia narodu niemieckiego.

Dardanele i Sundy

(Dokończenie ze str. 1)

trudna militarnie sama przez się, a pieściwie przygotowywana w Berlinie przez Alfreda Rosenberga nie od dziś, stałaby się fikcją, gdyby miasta nadmorskie, będące kluczem do władania krajem tamtejszym, pozostawać mogły pod opieką angielskich pancerników.

Jeszcze niedawno Rzesza czyniła wysiłki, by zakupić od Finlandii wywysepkę na jej wodach terytorialnych koło portu Kotka w zatoce Fińskiej na podstawę operacyjną dla tych łodzi podwodnych.

Jeszcze wczoraj czytaliśmy wszyscy, jak to Niemcy protestują przeciw fortyfikowaniu wysp Alandzkich przez Finlandię i Szwecję. Berlin obawia się, że paszcze dział, zmontowane na tych wyspach, zamkną wjazd podczas wojny do zatoki Botnickiej i odetną Niemcy od wód, których otoczenie lądowe uważa się za część północnego „Lebensraumu“ niemieckiego.

Wreszcie nadchodzą ostatnio wieści z Litwy o propagandzie, jaką tam szerzą emisariusze niemieccy, by zachęcić miejscowe sfery agrarne do unii celnej z Niemcami. Krok ten pomnożyćby miał dwukrotnie przeszło wartość majątku rolników litewskich bez żadnych obciążeń ich wzamian nowymi podatkami. Jakżeż ponętna, a bezinteresowna oferta! Szlak średniowieczny Kawalerów Mieczowych, jak widać, nie stracił do dziś nic ze swych pokus dla świata germańskiego.

Jednakże bez panowania na morzu Bałtyckim niemieckiej floty wojennej nie powiedzie się zwasalizowanie krajów, leżących nad jego brzegami. Stanowią zaś one północny odpowiednik ziem naddunajskich, jako druga część „obszaru życiowego“ Niemiec w słownictwie aktualnego sezonu politycznego trzeciej Rzeszy.

Nie trzeba się wiele rozwodzić nad tym wreszcie co znaczą otwarte wrota Bałtyku bezpośrednio dla pobrzeża Polski: dla Gdyni i Gdańska.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że na bliższą przyszłość niby swobodny wylot na morze stanie się czczym symbolem dla wszystkich ośmiu państw nadbałtyckich, za wyjątkiem Niemiec, o ile równocześnie flota tych ostatnich będzie na obszarze wód Bałtyku sprawowała jednowładczą a bezkonkurencyjną kontrolę.

Anglia zrozumiała, jak się zdaje, że dalszy podbój Europy Wschodniej przez wpływy Niemiec grozi narodowi angielskiemu... eksmisją z jego wysp rodzinnych. Rozmaite zaś formy podboju Europy Wschodniej: „protektoraty“, „opieki“, czy ;„unie celne“ — będą nadal urzeczywistnianie przez Rzeszę nie tylko w basenie Dunaju lecz i nad brzegiem „bursztynowych wód“ bałtyckich dotąd, zanim nie zyskają one opieki brytyjskiej bandery wojskowej. Należy stąd wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

Sprawa Sundu, stanowiącego wrota do Bałtyku od Zachodu jest niemniej ważna dla równowagi politycznej w Europie północnej, niż sprawa Gibraltaru i Dardaneli dla południowej części naszego kontynentu.

Z powyższych względów postawa Szwecji i Danii w możliwym konflikcie europejskim urasta do zagadnienia pierwszorzędnego.

Dla Rzplitej Polskiej wreszcie, rozpostartej na międzymorzu Bałtycko-Pontyjskim, oba poruszone wyżej zagadnienia posiadają doniosłą i trwałą treść życiową.

W. Wielhorski.

Sowiety zrezygnowały z angielskich gwarancyj granic wschodnich

wzamian za poparcie finansowe Czang-kai-Szeka?

LONDYN, (Obsł. sp). „Sunday Times“ ogłosił obszerny artykuł dotyczący sprawy rokowań angielsko-sowieckich. Dziennik, zwykle politycznie dobrze poinformowany, twierdzi, że rokowania rozwijają się pomyślnie. Dziennik zapewnia, że obecnie Sowiety przez posła Majskiego powiadomiły rząd angielski że gotowi są zrezygnować z angielskich gwarancyj w stosunku do swej granicy wschodniej, gdyby Anglia zgodziła się zwiększyć swoją pomoc finansową dla marszałka Czang-Kai-Szeka.

Korespondent polityczny „Sunday Times“ twierdzi, że Londyn na taką propozycję się zgodzi. Ponadto Sowiety wysunęły żądanie, by Anglia broniła wszystkich sąsiadów ZSRR w tej liczbie i państwa bałtyckie przed ewentualną agresją ze strony Niemiec.

Dziennik podkreśla dalej, że w odniesieniu do Polski, Anglia na wypadek potrzeby zawsze chętnie wykona swoje zobowiązania.

Nowe orędzie Roosevelta do państw Europy

PARYŻ, (Obsł. sp.). „Matin“ donosi, iż prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, jak twierdzą w waszyngtońskich kołach dyplomatycznych, ma w ciągu najbliższych dni wystosować nowe orędzie pokoju do wszystkich państw europejskich.

„Times“ demaskuje

Intrygi niemieckie wobec Polski

LONDYN, (Pat). Korespondent dyplomatyczny „Times'a“, omawiając żądania Hitlera wobec Polski stwierdza, że **ze strony brytyjskiej przywiązywane jest dużo uwagi co do stanowiska, zajmowanego obecnie przez Niemcy wobec Polski.**

Pakt nieagresji uległ zerwaniu, ponieważ Polska nie zakceptowała bezzwłocznie warunków, które, jej zdaniem, naruszały suwerenność Polski. W ciągu ostatnich dni — pisze „Times“ — **propagandziści niemieccy wysilali się, aby znaleźć różnicę między W. Brytanią a Polską.** Natychmiast zarówno w Londynie, jak i w Warszawie, ogłoszone zostały ostre zaprzeczenia wobec niektórych obliczonych na szkodzenie wiadomości. **Najnikczemniejsze z nich — stwierdza „Times“ — oznajmiały, że W. Brytania wystosowała do Polski ostrą notę, oświadczającą, iż gwarancje nie zostały zawarte po to, aby zachęcać do nieustępliwego stanowiska wobec słusznych żądań. Nota tego rodzaju i w ogóle żadna nota nie zostały wystosowane** — stwierdza „Times“.

CI HO SZAI

Tylko Japończycy się myją

Czego to dziennikarz nie czyta i nie przegląda! Wpadło mi np. w rękę „Sprawozdanie z domu turystycznego w Warszawie“.

Różne cyfry i wykresy, ciekawe dla specjalistów, lecz przyznam się, że przeglądałem je ze znudzonego obowiązku. Aż nagle — gdzieś w środku sprawozdania zelektryzowało mię kilka cyfr.

Cyfry — to rzecz podobno nudna. Zależy jednak czego dotyczą. Zwłaszcza nudne być musi „Sprawozdanie finansowe dotyczące kąpieli w wannach“. Tylko pozornie — moi drodzy. Bo oto cyfry te mówią i o egzotyce i o kulturze i o Polsce i Japonii. Ustęp który mię zainteresował brzmi:

Nas ituryści kąpią się bardzo niechętnie. Charakterystyczne jest to, że 48 Japończyków użyło w ciągu pięciu dni 500 razy kąpieli, a reszta tzn. 10623 osoby w okresie sprawozdawczym (to znaczy od 1. 3. do 31. 12. 3 8r.) kąpało się tylko 478 razy.

Ponieważ wśród tych 10.623 osób byli również tacy amatorzy kąpieli, jak Anglicy, na naszych rodzimych 10.000 turystów pozostaje bardzo znikoma ilość kąpieli.

Istnieje jakaś specjalna złośliwość cyfr. Bo zważmy — te kąpiele poza Japończykami wyniosły 478 wanien. Ogółem zaś razem z Japończykami nocowało w domu 478 wycieczek — czyli, że skoro na jedną wycieczkę Japończyków (240 noclegów) wypadło 500 wanien, to na 477 wycieczeń (31.747 noclegów) wypadło 478 wanien.

Czystość jest naszą chlubą. Nieprawdaż?

wt.

Nowogródek nie jest grajdołkiem

I.

Zanim jedno słowo napiszę — westchnąć muszę głęboko. 8 lat gimnazjalnych, 8 lat chodzenia w Nowogródku do „budy“. Gimnazjum mieści się w tym samym poklasztornym lokalu. Wilgotne grube, niehigieniczne mury. Ale nie można przejść bez wzruszenia po klatce schodowej O. w tym kącie była „dyskusja“ z nauczycielem po oberwaniu dwójki z matematyki, za tamtą ścianą wprawianie się w arkana palenia — pierwszy papieros pod fachowym okiem starszych kolegów.

Na krętych uliczkach Nowogródka dopadają wspomnienia, przeszłość nagle wyrasta i staje przed oczami.

Ulica 3-go Maja. Przez całą noc słowiki, a później duszny wiosenny ranek, pachnący zielenią.

Drukarnia, malutkie szyby, na ścianach nawpół rozdarte afisze. Boże, ci sami zecerzy. To z nimi odbywały się „pertraktacje“ przy drukowaniu szkolnego pisemka. Ten sam zapach farby drukarskiej złego gatunku, te same płaskie maszyny.

Kino. Zwodniczość zakazanych, „niedozwolonych obrazów“. Tutaj gościnne występy teatru. Adwentowicz grał „Ojca“ Strinberga. Przed kurtyną ze słowem wstępnym bajkowy człowiek, dyrektor gimnazjum Jakub Bylczyński, a w jednym z ostatnich rzędów zbyt ciekawy i skory sztubak w... przebraniu kobiecym.

Na zamek, na Górę Zamkową. — Z daleka, z dalekich pól leci wiosna. Góra żałośnie rozryta, rozbabrana, tak jak naprędce robione okopy, rowy strzeleckie. Z murów resztki zamku sypie się ceglany pył. Zupełnie tak samo, jak przed laty, gdy podczas lekcji gimnastyki na wolnym powietrzu grało się w piłkę nożną.

Szybkie zmierzchy i spacery dokoła rynku. Szlifowanie obcasami deptaków. Namiętne spory. Gdzieś wysoko w górę leciał mych marzeń ptak złotopióry...

Teraz, jakby miasto przykucnęło, zmalało. Ale to tylko chwilowe złudzenie „człowieka dorastającego“, czy nawet już dorosłego.

Nowogródek nie jest, przestał być grajdołkiem, pomimo, że rozwój miasta korkuje brak normalnotorowej kolei.

Nowogródek poszerza się, rośnie, rozwija się. Budują tu. I to budują wiele obiektów naraz.

W gabinecie burmistrza przyjemny chłód. W przyległych pokojach sucho trzeszczą maszyny do pisania. Wkrótce zbierze się na posiedzenie Zarząd Miejski.

Informacji udziela mi uprzejmy burmistrz Nowogródka p. Sianożęcki. Mówi o inwestycjach z zapałem, co kilka zdań podbiega do ogromnego wiszącego na ścianie planu miasta, palcem wskazuje gdzie, co i jak.

Będę podawał stylem telegraficznym. Od wspomnień skok do aktualnych faktów i cyfr.

Pod Skrzydlewem koło lasu są wznoszone koszary dla wojska. — Gmach ma być gotów na 1 listopada b. r. Już założono fundamenty. Koszt blisko 2 miliony złotych. Dla miasta ta inwestycja posiada kolosalne znaczenie.

Przy ul. Kolejowej stanie szpital powiatowy na 100 łóżek. Budowa wyniesie 300—400 tys. zł. Roboty prowadzi sejmik. Materiały już przygotowane. Oddanie do użytku przewidziane dopiero w początkach roku przyszłego. W starym obecnym lokalu szpitala będzie się mieścił Ośrodek Zdrowia.

Dom Turystyczny — również przy ul. Kolejowej, niedaleko szkoły powszechnej Nr. 1. Dolna kondygnacja skończona. Buduje Zw. Propagandy Turystyki kosztem 50 tys. zł. W lecie gmach będzie gotów.

Przy zaułku Dominikańskim — Dom Społeczny. 350 tys. zł. Gmach obecnego teatru-kina zostanie zniesiony. W Domu Społecznym gościnne występy przyjezdnych teatrów i wszelkie inne kulturalne imprezy.

Zaczęto przebudowywać szkielet dworca autobusowego na hale targowe. Tuż przy ul. 3 Maja budowa hali rybnej i mięsnej.

Elektrownia Miejska otrzyma nowe maszyny (t. zw. motory na gaz ssany). Równocześnie rozbudowa dotychczasowego gmachu. Przeprowadzenie linii wysokiego napięcia do odległych koszar.

Koło elektrowni wierci się 350 mtr. wgłąb studnię artyzyjską, która ma zaopatrzyć całe miasto w wodę. Wodociąg w Nowogródku! Rury wodociągowe będą zakładane, gdy tylko tryśnie woda. Ogólna sieć wyniesie 26 km. Roboty obliczone na 5 najbliższych lat.

Nożycami przez prasę

WSZYSCY ZGODNI.

Reakcja na mowę Hitlera jest w dalszym ciągu zupełnie jednolita. Wszystkie dzienniki wskazują na absolutną zgodność społeczeństwa polskiego w ocenie sytuacji. Poza tym niektóre bagatelizują znaczenie mowy podkreślając, że osłaniała odwrót w stosunku do państw demokratycznych i była przeznaczona raczej na użytek wewnętrzny „Kurjer Poranny“ przechodzi nawet do ofenzywy i domaga się „wzmocnienia gwarancyj na rzecz Polski w Gdańsku“. Wreszcie prasa żydowska podkreśla spokojną reakcję giełdy światowej na mowę Hitlera.

O TEMPO SUBSKRYPCJI.

„G. Polska“ nawołuje do wzmożenia tempa subskrypcji.

Jeszcze tylko pięć dni. Tempo subskrypcji w tych pięciu dniach winno być wzmożone.

Gdy wczoraj, na gigantycznym pokazie lotnictwa wojskowego na polu Mokotowskim w Warszawie, oczy wielotysięcznych tłumów kierowały się w niebo, śledząc bacznie ewolucje pilotów, każdy w tym tłumie czuł i cieszył się zapewne pieszczoną w sercu myślą, że choć jedna śrubka, choć listek blachy, część śmigła jest w tych samolotach jego własnością.

Ci, którzy by tego o sobie powiedzieć nie mogli, niech pamiętają, że co dadzą Polsce to dadzą sobie samym. Jest to prawda tak oczywista, iż nie trzeba jej dowodzić.

W przeciągu ostatnich dni subskrypcji przy kasach Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie może zabraknąć żadnego obywatela Rzeczypospolitej.

„POLSKA POWINNA BYĆ CZUJNA“ pisze „Robotnik“.

Tyle Hitler i „Memorandum“ w ustępach, poświęconych Polsce. Zawierają (hitlerowskim zwyczajem) — groźbę i propozycję. Metoda znana: jest to metoda stopniowania dawek. Wobec opornego kontrahenta trzeba zaczynać od (pozornie!) mniejszych dawek — by złamać siłę oporu, by przeciwnika-kontrahenta zdemoralizować.

Ale Polska jest czujna!

W słowach Hitlera zauważyliśmy jakąś bezradność, jakgdyby pewne zrozumienie trudności sytuacji. Właśnie może stąd ten udany, buńczuczny ton. Ale to nie zmienia powagi sytuacji. Mowa Hitlera na Zachodzie — po ostatnich zarządzeniach Anglii — nie wywarła większego wrażenia. Musimy jednak być gotowi.

„NA UŻYTEK WEWNĘTRZNY“

„Nasz Przegląd“ raczej bagatelizuje mowę Hitlera. Zdaniem dziennika żydowskiego tupet mowy pokrywał strach przed wojną światową.

Hałaśliwa propaganda nazistowska z góry zakwalifikowała mowę Hitlera, jako „wiekopomne“ wydarzenia co oczywiście w najmniejszym stopniu nie odpowiada istocie rzeczy.

Z pośród zawadiackich wyskoków polemicznych skierowanych przeciw miłującym pokój Stanom Zjednoczonym, Anglii i Polsce wyziera bowiem obawa przed odpowiedzialnością za wywołanie konfliktu europejskiego, który łatwo mógłby się przekształcić w rozgrywkę ogólnoświatową.

To też giełdy anglosaskie potraktowały spokojnie tyradę kanclerza Hitlera, który głównie miał na oku zgleichschaltowane masy ludu niemieckiego.



ODPOWIEDŹ HITLEROWI.

„Głos Narodu“ nawołuje do wzmożonych ofiar na POP i FON, jak „najlepszą odpowiedź“ na mowę.

Hitler zdaje się grozić Polsce. Mówi, że „Gdańsk nigdy nie będzie polskim“. Odpowiadamy: niech spróbuje realizować swoje zamiary! Czekamy... Jeśli pojęcie „Lebensraum“ tak miłe Hitlerowi ma jakie praktyczne zastosowanie dla Polski w jej sporze z Niemcami, to ma je przede wszystkim w sprawie Gdańska.

Taki to „pokój“ ofiaruje Hitler Polsce. Nie wiemy, jak postąpi rząd z tym „memorandum“. Myśmy już zdecydowali! Zdecydowało całe społeczeństwo. Świadczy o tym zwiększenie ofiarności na FON i POP. Jest to najrozsądniejsza reakcja na mowę Hitlera... Tylko z silnymi liczy się kanclerz Rzeszy.

Tak tedy od „Słowa“ do „Robotnika“ i od „Gł. Narodu“ do pracy mniejszościowej od G. Polskiej i K. Porannego do Polonii ustalił się jednolity front. *l.*

Jak Anglia gościła posła króla Stefana Batorego

Stosunki dyplomatyczne Rzplitej z Wielką Brytanią datują się od czasów bardzo dawnych. W. Warsz. przynosi następujący ciekawy opis przyjęcia zgotowanego przez Anglię posłowi króla Stefana Batorego Olbrachtowi Łaskiemu.

Militarna siła Polski, zwycięstwa Batorego nad Iwanem Groźnym i jego przeciwhabsburska polityka oraz interesy handlowe, skłoniły Anglię do zabiegania o przyjaźń Polski.

Na te właśnie czasy ożywionych stosunków dyplomatycznych i wysiłków Anglii w kierunku zyskania trwałego porozumienia z Polską, przypada wizyta Olbrachta Łaskiego.

Przybył do Anglii świetny cudzoziemiec, który miał stać się nagle ośrodkiem zainterosowania nie tylko dworu i sfer z nim najbliżej związanych, lecz również uczonych, artystów i ogółu podziwiającego niezwykłość przyjęcia i wspaniałość księcia.

Olbracht Łaski, syn Hieronima panem był na Kieżmarku, orlej stolicy skalnej u podnóża najwyższych szczytów Tatr.

Kieżmark w dzisiejszej Słowacji, a na ówczesnych Węgrzech położony, objął dziedzictwem wraz z rozległymi dobrami na Węgrzech i w Polsce O bogactwie jego opowiadano sobie w Anglii dziwy, a świetność rodu z królewskich wywodzono koligacji, choć w rzeczywistości ród Łaskich jak nagle ze szlacheckiego wybił się w XVI w. dzięki niepospolitym zdolnościom, zręczności, a może i tej nieodzownej odrobinie szczęścia, tak też i w ciągu jednego stulecia utonął w morzu szlacheckim, górując nad nim zaledwie trzema pokoleniami.

Nazwisko Łaskich nie było w Anglii obce, zwłaszcza stryj Olbrachta Jan odegrał tu bardzo poważną rolę przed pół wiekiem, kiedy to wspólnie Kranmerem opracowywał za Jakuba VI przebudowę anglikańskiego kościoła. To też przyjazd polskiego dyplomaty stał się wydarzeniem pierwszej wagi.

DWÓR NAGLE OŻYŁ...

Dwór nagle ożył. Niby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, przebudził się z rocznego snu do życia, życia dawnego, świetnego, pełnego gwarnych uroczystości, zabaw, przepychu.

Życzeniem królowej było jaknajwspanialsze przyjęcie i ugoszczenie dostojnego gościa. Opiekę nad nim powierzyła jedynemu do takich poruczeń, hrabiemu of Leycester.

„Her Majesty“ — pragnęła pokazać cudzoziemcowi swe najwspanialsze zamki.

Tak uroczyście jak Olbrachta Łaskiego, nie przyjmowała Anglia nikogo.

Podziwiano jego wspaniałą męską urodę i postawę rycerską, podziwiano dar wymowy i niezwykle ujmujący sposób bycia, podziwiano ogładę, swobodę, pańskość, a nade wszystko wpływ jaki wywarł na usposobieniu zgaszonej i zamkniętej w sobie królowej. Odżyła wraz ze swym dworem powróciła do minionego już zdawało się bezpowrotnie trybu życia.

Niezmiernie wykształcona, władająca swobodnie pięcioma językami obcymi i lubiąca zawsze otaczać się uczonymi. Królowa Elżbieta odnalazła bratniego ducha w polskim panu i z upodobaniem prowadziła z nim częste rozmowy.

DYSPUTA W OXFORDZIE

Kulminacyjnym, jak się zdaje, punktem uroczystosci ku czci Łaskiego, a przyznać trzeba, że i zaszczyt mu przynoszącym, była dysputa wyznaczona w Oksfordzie na dzień 11 i 12 czerwca między słynnym filozofem włoskim Giordano Bruno, a złożonym z najprzedniejszych umysłów angielskich senatem akademickim.

Stary Oxford odnawiał się i stroił odświętnie na dzień przybycia Łaskiego. U bram miasta powitała go deputacja złożona z doktorów przybranych w uroczyste purpurowe szaty. Na przemowę powitalną odpowiedział „amplissima lingua latina“, poczym nastąpiły powitania władz miejskich, również strojnych w purpurę. Przy dźwiękach fletów i piszczałek orszak posuwał się szpalerem notablów w pełnej gali, składających hołd przybyłym. Przed kościołem Najświętszej Panny nastąpiły znów ceremonie powitalne, wśród których obdarzono Łaskiego biblią w drogocennej oprawie i parą nowych rękawiczek. Nie należy przy tym mniemać, by i one były specjalnie kosztowne, ani też lekceważyć tak mizernego daru. Wręczanie rękawiczek było na naówczas bowiem tradycyjną częścią ceremoniału. Gdy królowa Elżbieta zwiedzała w r. 1563 uniwersytet w Cambridge, ofiarowano jej również parę rękawiczek, i ponadto słoik konfitur.

Olbracht Łaski widocznie konfitur nie dostał, przynajmniej kronika o tym milczy, przeprowadza natomiast zmęczony orszak do kollegium, gdzie czekają suto zastawione jadłem i napojami stoły.

Ostatnią atrakcją dnia tego były sztuczne ognie.

Dzień następny przeszedł na zwiedzaniu przybranych wieńcami kollegiów; słuchanie mów, popisów uczniowskich i dysput przeplatanych sutymi przyjęciami.

Ostatni dzień pobytu znakomitego gościa w Oxfordzie, zeszedł jak poprzednie na zwiedzaniu kollegiów, gdzie go witano muzyką, wierszami i oracjami.

Do dziś zachował się odpis szczegółowego rachunku wicekanclerza uniwersytetu w Oxfordzie, świadczący o wielkich kosztach przyjęcia zgotowanego Łaskiemu. Czterodniowy pobyt jego kosztował olbrzymią na owe czasy sumę 277 funtów.

Po wyjeździe z Oxfordu Łaski znów był podejmowany uroczyście i goszczony w stolicy lub obwożony po kraju, gdzie mu pokazywano co wspanialsze grody i zamki.

Co do misji dyplomatycznej Olbrachta Łaskiego, nie ma żadnych dokumentów stwierdzających, by był wysłany przez Batorego, czy Zamojskiego. Fakt faktem jednak, że poseł Iwana Groźnego Pisemski wrócił z niczym do Moskwy. A nielada zadanie miał sobie poruczone — wciągnąć Anglię w sojusz z Rosją przeciw Polsce, umacniając go małżeństwem Cara z krewną królowej Marią Hastings.

Bytność Łaskiego w Anglii nie minęła bez wpływu na stosunki angielsko-rosyjskie.

Co z nich wyrośnie?

Przewidywania amerykańskiego fachowca na temat „cudownych dzieci“ ekranu

„Cudowne dziecko“ często zostaje całkiem miernym człowiekiem. Rzadko tylko zdarza się, by zdolności takiego brzdąca rozwinęły się w talent dojrzałego człowieka.

W filmie było już wiele „cudownych dzieci“. Słynny był Jackie Coogan, partner Charlie Chaplina, który obecnie nie wyróżnia się niczem specjalnym. Przykładów tych można by podać wiele.

Raczej należałoby zacząć od tych młodziutkich aktorów, którzy „wyrośli“ i nadal pozostali rasowymi aktorami jak np. Jackie Cooper, Anna Shirley i in.

Ciekawe rozważania na temat „Co z nich wyrośnie“ snuje dyrektor działu obsady (wyznaczający aktorów do odpowiednich ról) Metro Goldwyn Mayer, Fred Datig.

„Łatwo przepowiedzieć co się stanie z Mickey Rooneyem. Jest to chłopiec o zacięciu typowo dramatycznym, choć grywa teraz często komediowe role. Wróżę mu przyszłość Spencera Tracy. Ten sam typ urody i talentu.

Jakkolwiek Mickey sam dąży do tego, by zostać później reżyserem, co wcale nie jest nierealne, nie wierzę, by znalazł zadowolenie w jakiejkolwiek formie wyżywania się artystycznego poza grą przed obiektywem, gdzie może odtwarzać to co czuje. Rooney jest nazbyt rasowym aktorem, by rzucił grę nawet dla reżyserii.

Inaczej przedstawia się Freddie Bartholomew. Ten chłopiec ma nastawienie do życia człowieka nauki. Ta akademicka postawa życiowa może skierować go w inną zupełnie dziedzinę: medycyny, techniki etc. Lecz jeśli zostanie przy filmie, ujrzymy w nim kiedyś, za wiele lat Roberta Marshalla.

Miła Judy Garland, która ma znakomity, doprawdy doskonale postawiony głos, nie poświęci się samemu śpiewowi. Ona sama twierdzi że jej przyszłość to opera, ja zaś ośmielam się twierdzić, że jej ganre gry w przyszłości to role komediowe i oczywiście śpiew, ale dopiero na drugim miejscu.

Zapewne wiele zwolenników i zwolenniczek tej „Kapryśnej dziewczyny“ (jedna z jej ról) będzie oponować, gdyż kładę większy nacisk na zdolności aktorskie niż śpiewacze Judy Garland. Ale ja ją widzę z bliska i wiem ile talentu aktorskiego posiada ta młoda artystka.

Mały Lon Chaney wyrasta z Terry Kilburna, który dotąd grał tylko w „Lordzie Jeffie“. Obecnie pracuje nad „Pieśnią Wigilijną“ Dickensa. Ten 10 letni „kajtek“ jest niezwykle podatny na charakteryzację. Czy mam rację? To dopiero daleka przyszłość okaże“.

13 osób na ławie oskarżonych

Echa likwidacji wielkiej bandy złodziejskiej

W końcu ub. r. policja śledcza w Wilnie wykryła dobrze zorganizowaną bandę złodziejską, która dokonała w mieście szeregu kradzieży

Złodzieje wyspecjalizowali się w okradaniu przedpokojów. Przy pomocy specjalnych nożyc przecinali oni stalowe łańcuszki i kradli płaszcze i futra.

W wyniku przeprowadzonego przez Wydział Śledczy dochodzenia aresztowano oraz pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 13 osób, którym akt oskarżenia zarzucał bądź bezpośredni udział w kradzieżach, bądź pośrednictwo, albo paserstwo.

Proces trwał dwa dni, zaś wczoraj ogłoszono wyrok mocą którego oskarżonych Józefa Sienkiewicza i Juliana Juszkiewicza skazano każdego na 5 lat więzienia. Stanisława Wasilewskiego oraz Adolfa Paszkiewicza — na 2 lata więzienia każdego. Edwarda Duryckiego oraz matkę Paszkiewicza na półtora roku więzienia oraz 500 zł grzywny każdego. Misurę skazano na 8 miesięcy aresztu. Pozostałych częściowo uniewinniono, częściowo skazano na mniejsze kary do trzech miesięcy. (c).

Nowogródek przystępuje do sporządzania planu regulacji miasta. Wiele rzeczy ma się tu zmienić.

Naszą największą bolączką — mówi burmistrz Sianożęcki — jest brak szerokotorowej kolei. Kiedyż, ach kiedyż... Od niepamiętnych czasów ciągle „projektuje się“ i ciągle się kończy tylko na projektach.

Drugą — brak dotacyj na ułożenie nowoczesnych jezdni. Miasto przecina kilka dróg państwowych — najważniejsze magistrale Nowogródka. I właśnie te drogi znajdują się w stanie największego zaniedbania. To nie miasto powinno troszczyć się o ich wygląd. Nie posiadamy środków. Własnym sumptem wyłożymy w tym roku betonowymi płytami ulicę Kościelną.

Jest potrzebna 3 szkoła powszechna, osiedle robotnicze, budynki i plac pod ośrodek wychowania fizycznego, remiza strażacka... Gmach dla gimnazjum, bo dotychczasowy za ciasny i za wilgotny.

Miasto nie może zaciągać nowych pożyczek, gdyż i tak jest obdłużone. A pieniądze są potrzebne. Chociażby na wykupienie Domku Mickiewicza, który dotąd jeszcze stanowi prywatną własność.

W ogóle z „historycznymi pamiątkami“ nie najlepiej. Góra Zamkowa rozkopana, pobita na doły. Górę Mendoga rozmyła woda, nie ma ogrodzenia, harcują po niej świnki i inne sympatyczne, czworonożne stworzenia.

Prowadzono w „zamierzchłych czasach“ roboty konserwatorskie, potym przerwano i tak zostało. Teraz nikt i nic.

Te czarne końcowe informacje idę utopić w czarnej kawie do „najbardziej luksusowej“ kawiarni w Nowogródku „Zjednoczenie“ przy ulicy Mickiewicza. Miła malutka cukiernia. Ale o dziwo, brak... telefonu. Zgrozą przejmuje mnie fakt, że dworzec kolejowy nie ma telefonicznego połączenia z... miastem.

Z jednej strony: rozmach rozbudowy i europeizacji, z drugiej: takie przykre „pozostałości grajdołkowe“.

Nowogródek nie jest, przestał być grajdołkiem, trzeba więc te braki jak najrychlej likwidować.

U Lejpunera wino doskonałe, fryzjerzy nowogródcy golą lepiej i szybciej od wileńskich, kino nie wyświetla szmir, w „Ognisku“ skutecznie konkurują z alkoholem nowogródzkie „środy literackie“. Kultura. Ale to już oddzielny temat, który postaram się omówić w drugim odcinku.

Anatol Mikułko.

Pół żartem, pół serio

Kalambury

Najmilszą zabawę humorystów stanowi „kalambzdurzenie. Oddają się jej przede wszystkim humoryści krakowsko-lwowscy. Głos ma p. Feliks Zandler.

Członek redakcji pisma tureckiego redakturek.

*

Kupiec, który skupuje daktyle: daktyloskup.

*

„Służę panu!“ — zaszczekał piesek i stanął na tylnych nogach.

*

O mającym się odbyć w Niemczech spisie ludności już dziś można powiedzieć, że będzie to spisek ludności niemieckiej przeciw polskiej.

*

Związek fotografów: zespół kameralny.

*

Pokój do gry w szachy: matnia.

*

Człowiek o brzydkim imieniu: fe-nomen.

*

Mieszczanin, który lubi popić: łyk.
Stół o płaskich nogach: blatfus.

*

O pewnym literacie mówią, że częściej niż na Pegazie jest pod Pe-gazem.

*

Człowiek, który zjadł kolację i wyszedł nie zapłaciwszy za nią: darmozjad.

*

Człowiek, który cierpi na kiepskie trawienie: marnotrawny.

W słonecznej Italii...

Rozwija się dowcip nielegalny. I tak np. odkąd Mussolini przywłaszczył sobie wszystkie teki ministerialne po kolei, Rzymianie wołają ze śmiechem:

„Brak mu tylko Oświaty i Sprawiedliwości“.

Est modus

— A jednak, panie Dupont, jest sposób poróżnienia państw osi!

— Jaki?

— Powinniśmy oddać Tunis i Korsykę... Niemcom!

Odpowiedzi

Pewne grono nauczycieli francuskich zadało sobie trud zebrania niemądrych i jednocześnie zabawnych odpowiedzi na pytania zadawane uczniom i uczennicom od lat 7 do 15.

Oto mały wybór.

— Co to jest stara panna? — Wdowa po kawalerze.

— Czym zasłynął Wilhelm Tell? — Wynalazł telefon.

— Jak określić rewolucję? — Rewolucja to forma rządu za granicą.

— Co to jest trójkąt? — Trójkąt to koło, które posiada trzy kąty.

— Jak brzmi określenie linij równoległych? — Linie równoległe nie spotykają się nigdy, chyba, że się je do tego zmusi.

— Jakie bywają przyczyny rozwodów? — Najważniejszy to małżeństwo.

— Gdzie podpisano deklarację praw człowieka? — U dołu.

— Gdzie koronują królów Anglii? — Na głowach.

— Co zrobił Ludwik XVI przed śmiercią? — Rewolucję 1789 roku.

Jaka jest najwyższa forma życia zwierzęcego? — Żyrafa.

Ale można i vice-versa: nauczycielowie napewno nie potrafią wyliczyć rekordów olimpijskich w rzucie kulą, lub mistrzów bokserskich ciężkiej wagi „od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy“. Nie potrafią. A uczniowie potrafią!!!

Kobiety

— Stasiu! Co to za blondynka, z którą byłeś wczoraj u „Sztrala“?

— To jest ta brunetka, z którą onegdaj tańczyłem w „Zaciszu“!

Wynalazki

— Mamusiu! Kto wynalazł drut kolczasty?

— Jakiś fabrykant dziecięcych spodenek.

Droga powrotu

— O której wróciłeś wczoraj do domu, stary pijaku? — zapytuje pani Wisiorek męża.

— O jedenastej, ale ten mój przyjaciel Zalewajski wrócił do domu dopiero o czwartej nad ranem.

— Skąd wiesz o tym?

— Jakto skąd? Sam go przecież odprowadzałem!

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Zwyciężymy, jak miły Bóg

wołają Polacy za granicą

Wspaniała postawa uchodztwa we Francji

Zamieszczamy poniżej korespondencję z Francji niezwykle charakterystyczną dla nastrojów wśród uchodźtwa polskiego.

— Żebyście wy wiedzieli co się dzieje w koloniach polskich, gdy kto wspomni o Hitlerze, że chce Polskę napaść. Słów nie mam do opisania. Oczy tylko rzucają błyskawice, a zęby zgrzytają w ledwo opanowanym gniewie. A krew się gotuje w człowieku, jak woda wgarnku.

— Niech no...

I to nie tylko mężczyźni tak reagują, ale i kobiety, i młodzież. Wszyscy zaciskają tylko pięści i mówią:

— Niech no zacznie. My mu pokażemy!

Nie ma takiego człowieka, któryby śmiał wątpić w polską siłę, albo w polskie zwycięstwo.

— Znacie z historii Psie Pole i Grunwald?

— Pewno, że znamy. I o hołdzie pruskim też nie zapomnieliśmy.

— W Westfalii chcieli nas zniemczyć, ale sobie jeno zęby wyłamali na naszej twardości.

— Niemiec tylko wtedy jest ważny, kiedy ma pełny brzuch i kufel piwa w ręce.

— I jak wie, że za nim cała gromada innych Niemców stoi.

— Nie ulegniemy, nie bójcie się!

— Zwyciężymy, jak miły Bóg! Niech tylko sięgną po naszą własność.

Po domach, na ulicach, wgłębi kopalni, na zebraniach towarzystw, po kafejkach — wszędzie rozmowy i rozognione twarze.

Francuzi nawet tu i ówdzie z uśmiechem zagadają.

— I co... les Polonais sava

— Pewnie, że sawa.

— A Hitlera się boicie?

Spojrzenie pełne gwałtownego gniewu jest odpowiedzią. Francuzi już nie pytają więcej. Widzą postawę Polaków, widzą postawę Polski.

NA FON

Po koloniach chodzą przedstawiciele Komitetu towarzystw miejscowych i zbierają na FON. Chodzą od drzwi do drzwi i pukają.

— Na Fundusz Obrony Polski — co łaska!

I nie ma nikogo ktoby odmówił. Wyciągają z portfelu zgrabiałe w pracy dłonie ciężko zapracowane franki i z ochotą składają do puszek.

— To dla Polski.

— Gdy przyjdzie potrzeba, to oddamy dla Niej całe swe mienie, życie i krew.

— Podpiszcie tu na liście swoje imię i nazwisko.

— Po co? Daję ze szczerego serca, a nie dla reklamy.

— To nie. Taka jest uchwała.

Dają starzy i młodzi. Dają bogatsi i biedniejsi. I ci naturalizowani. I Francuzi nawet. Bo to dla Polski na armaty i samoloty. Na obronę własnego mienia, ziemi ojczystej, ojcowizny najdroższej, której odwieczny wróg zagraża.

Hej, mocny Boże!

NIE ODDAMY TAK ŁATWO TEGO, CO NASZE!

A chłopi gdzie się tylko znajdą, to już o wojaczce zaczynają.

— Co tam u was słychać? Zdaje się, że jeszcze pójdziemy wojować.

— Kto tam wie może i pójdziemy. Jo się tam Prusaków nie boje. Służyłem pod nimi, to i wiem co som warci. Umiem się z nimi bić.

— Pamiętacie jak to było pod Verdun, kiedy my w okopach 14 dni leżeli?

— A pod Vimy? Ogień walił się z nieba i z ziemi, a my se patrzyli tak jeden na drugiego i pytali w duchu: „Po co my tu? Jakie licho nas tu przywiodło“?

— Teraz pod polską chorągwią pójdziemy.

— No tak. I nie za obcą, ale za polską sprawę bić się będziemy.

— Niech tylko te szwaby zaczną. Korpus polski stworzymy we Francji i łupniemy Niemiaszków od tyłu.

BYLE TYLKO POLSKA NA KROK NIE POPUŚCIŁA.

— Nie popuści, bądźcie pewni.

— I ładnym słówkom nie ufajcie.

— Jak dotychczas nie uległa, to i na przyszłość nie ulegnie. Pan Bóg zesłał Polsce dzielnych ludzi, którzy baczą pilnie dokoła i kierują wszystkim jak należy.

— Dziękować Bogu za to. Ale... wypijmy na to konto tej wojaczki?!

— Co to, to nie! Zamiast wypitych dwóch kieliczków koniaku, to złóżmy lepiej te pieniądze na Fundusz Obrony Narodowej.

— Macie rację. Złómy.

— Przynajmniej Polska będzie silniejsza, a nasze sumienie nie powie nam: „Takiś to Polak, że na Polskę nic nie dasz! O własny brzuch to dbasz, ale polskiej sprawy bronić to już nie potrafisz?“.

— Otóż i potrafię.

— Ano tak.

Trwają nieprzerwanie rozmowy, płyną datki, wzmaga się siła duchowa i obronna Polski, i poprzez wszystkie granice ziemskie tworzy się więź ścisła i nierozerwalna wszystkich Polaków z Polską, Ojczyzną naszą, więź silna i potężna, którą żadna przemoc wroga zniszczyć nie potrafi.

Julian Majcherczyk.

Składajcie ofiary na FON

Rodacy!

Siła i wielkość Ojczyzny naszej zależy przede wszystkim od ścisłego zespolenia duchowego naszych Ziem Wschodnich z całością Polski. Ludność tych ziem instynktem własnym odczuwa potrzebę jednoczenia się z całym narodem polskim we własnym państwie.

Z kresowych wsi rozlega się wołanie tysięcy rodziców i dzieci:

„Chcemy się uczyć w polskiej szkole, chcemy czytać polskie książki. Brońcie nas przed wynarodowieniem i ciemnotą“. Głos ten musi być wysłuchany.

Pomoc ludności kresowej niesie od dawna Polska Macierz Szkolna. W bieżącym roku Macierz prowadzi: 304 szkół powszechnych, 10 szkół średnich ogólnokształcących, 10 gimnazjów handlowych, 11 szkół rzemieślniczych 11 szkół zawodowych żeńskich, 24 przedszkoli, 9 burs i 2033 bibliotek.

To wszystko trzeba utrzymać i nowe instytucje założyć.

Wspomóżcie Polską Macierz Szkolną. Tysiące dzieci kresowych czekają jeszcze na waszą pomoc.

Wilno musi przodować!

Kupujcie nalepki trzeciomajowe z orlem polskim i literami PMS.

Naklejajcie je na okładkach w dniu 3 Maja.

Okażcie życzliwość dla skarbonek Macierzy.

Składajcie datki na listy ofiar dla Macierzy.

Nie żałujcie grosza dla wielkich wysiłków podniesienia oświaty i kultury.

Za wasze ofiary Polska Macierz Szkolna zbuduje dalsze twierdze polskości w postaci szkół, domów oświatowych, kursów, bibliotek i świetlic.

Obywatele Wilna! Bądźcie ofiarni dla Polskiej Macierzy Szkolnej.

Obywatelski Komitet Zbiórki Daru Narodowego 3 Maja w Wilnie

(—) KAZIMIERZ ŚWIĄTECKI — Prezes Wileńsko-Nowogródzkiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

(—) JAN OSKWAREK - SIEROSŁAWSKI — Przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Zbiórki.

PROGRAM

uroczystości w dniu 3 Maja

Komitet Obywatelski Obchodu Święta 3 Maja podaje do wiadomości, iż zwyczajem lat ubiegłych rocznica ta, uroczyście obchodzona przez cały kraj, znajdzie również odpowiedni swój wyraz i w naszym mieście.

W związku z obchodem Komitet podaje następujący program:

DZIEŃ 3 MAJA:

godz. 10.00: — Msza św. na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W tym samym czasie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań,

godz. 11.30 — defilada na ulicy Mickiewicza, naprzeciwko pl. Orzeszkowej (przed gmachem B. G. K.),

godz. 16.20 — początek startu do Biegu Narodowego 3 Maja. Zbiórka zawodników do Biegu Narodowego w dniu 3 maja rb. o godz. 15 na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego naprzeciwko ul. Kasztanowej. Trasa biegu: start na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego (róg ul. 3 Maja i Mickiewicza), wzdłuż ul. Mickiewicza, ul. Montwiłowskiej — koło kościoła św. Jakuba — ul. I Baterii, ul. Zygmuntowską, ul. Kościuszki, Aleją Syrokomli, ogród po-Bernardyński — wzdłuż rzeki Wilenki, ogrodem do bramy głównej, ul. Królewską do Cielętnika — koło Katedry, wzdłuż ul. Arsenalskiej, ul. Zygmuntowską, ul. I Baterii, — na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego. Meta — na placu Marszałka Piłsudskiego naprzeciwko ul. Kasztanowej.

Po ukończeniu biegu najlepszych dziesięciu zawodników otrzyma nagrody i dyplomy, a dziesięciu dalszych — dyplomy,

godz. 17—19 — Koncerty orkiestr wojskowych na placach miasta (pl. Orzeszkowej, pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pl. Ratuszowy i Rynek Kalwaryjski).

W związku z powyższym Komitet prosi wszystkie organizacje społeczne o wzięcie jak najliczniejszego udziału zarówno w wysłuchaniu Mszy św. polowej, jak i w defiladzie.

Wszystkie organizacje społeczne proszone są o stawiennictwo na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego najpóźniej do godz. 9 z tym, że kierownik każdej grupy organizacji społecznej przed zajęciem miejsca zgłasza przybycie u p. kpt. Piotra Ilgiewicza.

Komitet przypomina porządek i szyk defilady organizacji społecznych, które ustawią się za oddziałami wojska i policji państwowej.

Bezpośrednio za kompanią policji państwowej defiluje grupa PW, a za nią rozpocznie się pochód organizacji cywilnych z Federacją PZOO na czele. Organizacje te, po zejściu z ul. 3 Maja grupy zmotoryzowanej, formując pochód winny się zbliżyć ulicą Mickiewicza aż do wylotu ul. Dąbrowskiego, gdzie poczekają przejścia grupy PW.

Komitet zwraca się do mieszkańców Wilna o udekorowanie domów flagami narodowymi już w przeddzień uroczystości, tj. 2 maja o godz. 18. Zdjęcie flag nastąpi dnia 4 maja o godz. 6 rano.

W razie deszczu w dniu 3 Maja Msza św. polowa na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego i defilada nie odbędą się.

Prywatne życie kanclerza Hitlera

w oświetleniu jego służącej

Tajemnice willi „Berghof“

Prawdą, nie od dziś znaną, jest, że wielkich ludzi najlepiej znają — ich służący. — „Paris Soir“ ogłosił na swoich łamach bardzo interesującą historię, opowiedzianą konsulowi francuskiemu w Bukareszcie przez kobietę, legitymującą się paszportem francuskim i świadectwem wydanym przez komendę oddziałów S. S., stacjonowanych w Obersalzbergu, ściślej Berchtesgaden.

Puulina Zipfel — jak brzmi nazwisko tej kobiety — miała, według jej opowiadania, spędzić 7 miesięcy w domu kanclerza Hitlera w Berchtesgaden, jako służąca od wszystkiego. Sprawowała się dobrze, utrzymywała wzorową czystość — jak to stwierdza świadectwo, i miała sposobność przyglądnięcia się normalnemu życiu w ustronnej siedzibie Hitlera.

Perypetie Pauliny Zipfel, zanim dostała się na tak odpowiedzialne stanowisko, są istotnie ciekawe. Z pochodzenia Niemka, lub może raczej Ślązaczka, wyszła za mąż za flisaka Hansa Zipfel'a, Alzatczyka, który w wirze swej codziennej pracy i ciągłych podróży po wszystkich drogach wodnych Europy, zapomniał o wybraniu sobie ojczyzny po wojnie i nie optując ani na rzecz Niemiec, ani na rzecz Francji osiedlił się w Monachium. Ale prawo jego do obywatelstwa francuskiego nie wygasło, i teraz, gdy pobyt jego w Niemczech stał się niemożliwy., powraca do swej drugiej, lecz gościnniejszej ojczyzny. Frau Zipfel jest więc prawnie Francuzką, choć językiem tym nawet słowa jednego powiedzieć nie umie.

Frau Zipfel dostała się do willi Berghof w Berchtesgaden poprzez niemiecką organizację pomocy kobietom. Nie przeszkodziły jej w tym ani przekonania liberalne męża, osadzonego za to w więzieniu, ani jej własny popyt w obozie koncentracyjnym w Dachau. — W willi Berghof zaś zdołała sobie zaskarbić tyle sympatii, że nie ukrywano przed nią pewnych tajemnic prywatnego życia kanclerza.

Hitler jest niesłychanie pilnie strzeżony 6 młodych olbrzymów, wiernych, jak psy Niemców, nie opuszcza go ani na krok i ani na chwilę. Twórca wielkich Niemiec stał się pewnego rodzaju więźniem Gestapo, która oświadczyła, iż tylko w ten sposób może ręczyć za jego życie. Korespondencja kanclerza jest zawsze otwierana przez agentów Himmlera i nie wszystkie listy dochodzą swojego przeznaczenia.

Pod willą na głębokości dwóch pięter, znajdują się stare piwnice, urządzone jako schrony na wypadek ataków lotniczych. Z piwnic tych podobno prowadzi korytarz podziemny na drugą stronę granicy b. Austrii, którego kanclerz miał używać dla prowadzenia sekretnych rozmów z przywódcami nacjonal-socjalizmu austriackiego przed Anschlussem.

Zresztą poufne wizyty nie są rzadkością w Berchtesgaden. Od czasu do czasu, jak to zauważyła p. Zipfel, w willi zjawia się sie dem młodych kobiet o wybitnej urodzie. Prawdopodobnie po instrukcje dla swoich misji tajnych, ponieważ kancl. Hitler zamyka się z nimi na długie godziny, a Frau Zipfel ostrzeżono, aby nie próbowała się dowiadywać, kto są te piękne, tajemnicze panie...

Hitler nigdy nie sypia w nocy. Całymi nocami krąży niezmordowanie, pogrążony w myślach, po oszklonej werandzie swego pokoju, rzęsiście oświetlonej. Dopiero rano kładzie się spać i drzemie aż do południa, podczas gdy mieszkańcy willi starają zachowywać jak najciszej, aby nie przerywać krótkich chwil jego wypoczynku. Bagaże osobiste kanclerza są zawsze spakowane, a wszyscy jego współpracownicy muszą być zawsze gotowi do drogi, kiedy przyjdzie chwila błyskawicznych decyzyj.

Na koniec, p. Paulina Zipfel poświęciła jedną uwagę gościom honorowym, odwiedzającym willę. Oczywiście, czysto z jej punktu widzenia. Najbardziej bowiem wrył się jej w pamięć król Karol, ponieważ dał jej 50 mk. napiwku.

Frau Zipfel odeszła na własne żądanie, kiedy dowiedziała się, iż mąż jej uciekł z więzienia niemieckiego i przebywa w Rumunii.

Komenda S. Standartem, w której ręku leży zarząd willi „Berghof“ wydała jej bardzo dobre świadectwo, chwaląc jej zamiłowanie do porządku i czystości.

Zastój w ruchu budowlanym

Mimo rozpoczęcia się sezonu inwestycyjnego, ruch budowlany prezentuje się bardzo słabo. Powodem tego są trudności natury finansowej. Bank Gospodarstwa Krajowego dotychczas nie wypłacił jeszcze przyznanych Wilnu na rok bieżący kredytów. Stan ten powoduje, że ruch budowlany jest narazie bardzo nikły, ogranicza się przeważnie do drobnych remontów i wykańczania robót już rozpoczętych. Nowych domów wznosi się bardzo niewiele.

Znoszenie straganów w Hali Miejskiej

Po kilku prolongatach udzielanych przez Zarząd Miejski dla straganiarzy w Halach Miejskich, wczoraj minął ostateczny termin wyznaczony przez Magistrat na zniesienie 101 straganów. W związku z tym wczoraj zrana na Hale Miejskie przybyli robotnicy i straż ogniowa i przystąpili do rozbiórki straganów.

Handel na rynku w Halach uregulowany zostanie w ten sposób, że będzie mógł odbywać się jedynie z koszyków, handel zaś śledzami odbywać się będzie w sąsiedniej kamienicy Sallita.

Chrześcijański Blok Odrodzenia Gospodarczego m. Wilna pracuje

W niedzielę, Chrześc. Bl. O. G. W. odbył następujące zebrania przedwyborcze:

o godz. 12,30 — sali Ogn. Kol. przy ul. Kolejowej 19, przemawiali dyr. Głazek i sen. Kamiński.

o godz. 12,30 — w sali Poczt. PW, ul. Dominikańska 15, przemawiali: pos. Barański i sen. Dobaczewski,

o godz. 16,00 — ul. Litewska 6, na Zwierzyńcu przemawali p. Rakowski i p. Gołoński,

o godz. 18,00 — Jerozolimka — przemawiali: Lemanowicz i Ciesiun,

o godz. 18,00 — ul. Młynowa 2, przemawiali: p. Rakowski i Staffa,

o godz. 13,00 — ul. Kościuszki 14, przemawiali p. Dutkiewicz, p. Nowosielska, p. Korzeniowski.

Sensacyjny proces o przywłaszczenie 10 złotowych monet

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces b. urzędnika Michała Śledzińskiego osk. o przywłaszczenie kilkudziesięciu monet 10 zł, i fałszerstwo.

Śledziński monety te odebrał klijentom, kwalifikując jako fałszywe.

Szczegóły procesu podamy jutro.

B. uczeń gimnazjum w Myślenicach skazany przez Sąd Okręgowy w N.-Wilejce na karę śmierci

za dokonanie szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w N. Wilejce rozpoznał sprawę niebezpiecznego bandyty Władysława Gigonia, sprawcy, jak już o tym w swoim czasie donieśliśmy, nieudanego napadu rabunkowego w Wasilewszczyźnie i sprawcy postrzelenia policjanta, podczas zbrojnej potyczki między bandytami a policją pod Wasilewszczyzną.

Władysław Gigoń, kótry zasiadł na ławie oskarżonych w towarzystwie współuczęstnika „zbrojnej wyprawy“ w Wasiłewszczyźnie, Bronisława Mazura, pochodzi z dobrej rodziny w pow. myślenickim, gdzie był uczniem i stawał do egzaminów maturalnych. W tym czasie jednak chłopiec trafił w złe towarzystwo.

GRYWAŁ PO CAŁYCH NOCACH W KARTY.

pił wódkę z ludźmi podejrzanymi i stopniowo stał się złodziejem, a następnie rabusiem. Ścigany przez policję myślenicką Gigoń w towarzystwie swego kolegi Bronisława Mazura, przybył na Wileńszczyznę, gdzie młodzi przestępcy, zaopatrzeni w rewolwery i znaczną ilość naboi,

ZAMIERZALI DOKONAĆ SZEREGU NAPADÓW RABUNKOWYCH.

Akt oskarżenia opiewa, że nieudany napad rabunkowy w Wasilewszczyźnie, zakończony krwawą potyczką z policją, nie był odosobnionym stanowił jedynie mały fragment łańcucha napadów rabunkowych i zbrojnych potyczek z policją.

„Występy“ niebezpiecznego bandyty myślenickiego miały miejsce od 19 stycznia br. aż do 27, kiedy to groźny bandyta, przezwany

„POSTRACHEM POWIATU WILEJSKIEGO“

został aresztowany. Drugiego uczęstnika napadu pod Wasilewszczyzny. Bronisława Mazura aresztowano jeszcze podczas pierwszej utarczki. Zbiegł wówczas, dosiadłszy konia jedynie Gigoń.

Akt oskarżenia opowiada dalej, iż koło miejscowości Wincentówka

BANDYTA TRZYKROTNIE STRZELIŁ DO POSTERUNKOWEGO JĘDRZEJEWSKIEGO

przebijając mu kulą płaszcz.

W parę dni później bandyta oddał jeszcze kilka strzałów do patrolu policyjnego na stacji Kniahinin. gdzie usiłowano go zatrzymać w chwili kiedy wsiadał do pociągu.

W fatalnym dla Gigonia dniu 27 stycznia, kiedy go aresztowano,

DOKONAŁ ON TRZECH Z KOLEI NAPADÓW RABUNKOWYCH.

O godz. 10 rano, dostał się do mieszkania Wincentego Achrema ze wsi Urocze, gdzie pod groźbą rewolweru zrabował kilkadziesiąt zł i płaszcz. Gigoń przebrał się i udał się w dalszą drogę, kierując się w stronę Wilejki. Po drodze we wsi Konaryszki, bandyta wpadł do mieszkania Juliana Korotkowa, rabując mu pieniądze i kożuch.

O 8 wieczór trafił na przedmieście Wilejki. Gigoń nie „próżnował“ ani chwili

WTARGNĄŁ DO MIESZKANIA FILISTOWICZA

sterroryzywał domowników i zażądał wydania pieniędzy. Był to jego ostatni występ. Policja była już na tropie. Osaczyła dom Filistowicza i groźny bandyta, nie mając już nabojów, dał się aresztować.

Sąd Okręgowy skazał Władysława Gigonia

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Drugiego oskarżonego Mazura skazano na 12 lat więzienia. Obrońca odwołał się od tego wyroku do drugiej instancji. W najbliższych dniach Gigoń wraz z Mazurem zostanie przywieziony do Wilna i osadzony w więzienu na Łukiszkach.

(e)

1 MAJ W WILNIE

Robotnicy odeprą wszelką próbę agresji na całość Państwa

1 maj minął w Wilnie wyjątkowo spokojnie. Po raz pierwszy w roku bieżącym nie odbyły się pochody uliczne. Przedstawiciele partyj robotniczych doceniając wyjątkową w roku bieżącym sytuację polityczną dobrowolnie zrezygnowali z urządzania manifestacyj, ograniczając się do akademij w zamkniętych lokalach.

Odbyły się trzy akademie 1-majowe. PPS i Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych w sali kina „Mars“ przy ul. Wielkiej. ZZZ w lokalu Konserwatorium Muzycznego (Końska 1) oraz Poalej Sjonu przy ul. Stefańskiej.

Na akademie przybyły stosunkowo liczne rzesze robotnicze. Najokazalej wypadła akademia PPS. Mówcy w przemówieniach swoich zaznaczali wyjątkowy okres naprężenia sytuacji politycznej i stwierdzali, że klasa robotnicza jaknajbardziej stanowczo odeprze wszelką agresję na Polskę, skądby ona nie przyszła.

Na zakończenie akademii wzniesiono okrzyk na cześć święta robotniczego.

Stosunki polsko-duńskie

Odczyt prof. Olsena w Auli USB

We wtorek dn. 2 maja r.b. w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego o godz. 19 dr. Albert Olsen, profesor Uniwersytetu w Aarhus (Dania) wygłosi odczyt p.t. „Stosunki polsko - duńskie na przestrzeni wieków“ (na podstawie najnowszych odkryć archiwalnych). Ze względu na małą znajomość języka duńskiego w Wilnie odczyt będzie wygłoszony po niemiecku. Wstęp wolny.

Prelegent przybył do Polski na zaproszenie „Polskiego Instytutu współpracy z zagranicą“ (pozostającego pod patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych), a jest znanym jako wielki przyjaciel Polski.

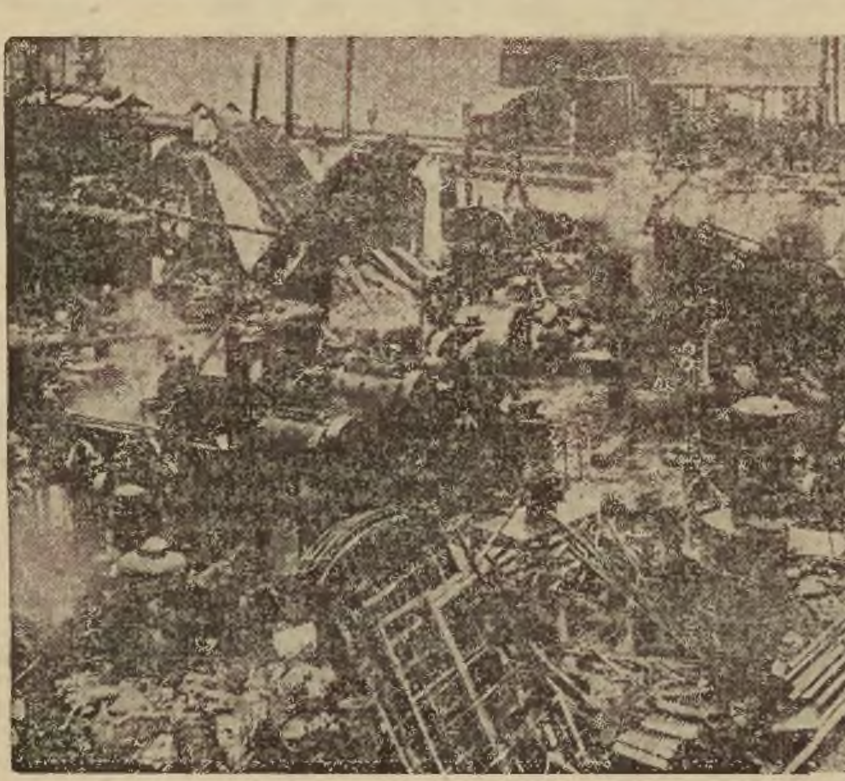
Prof. Albert Olsen, dr. filoz., urodzony 16 maja 1890 r. w Roskilde, w Danii. Po dłuższej pracy naukowej, przez którą się chlubnie zaznaczył, został docentem, a od 1934 r. profesorem uniwersytetu w Aarhus.

Jest zarazem publicystą i pedagogiem Członek zarządu Historisk Samfund (T-wa Historycznego) od 1928 r., Jutlandzkiego T-wa Historii i Języka od 1930 r., Muzeum „Stare miasto“ od 1931 r., jest współredaktorem wielkiego wydawnictwa „Verdenshistorie“ (Historia światowa), wyd. Gyldendal, Kopenhaga.

Napisał szereg studiów obszerniejszych, drukowanych po duńskich czasopismach naukowych, m. in. Statei og Lavene 1927 a dalej „Duńska polityka przemysłowa“ 1930, „Antysemityzm i rasizm w niemieckiej polityce“ 1933, szereg prac o duńskich prawach finansowych w l. 1850—1864, wyszły one w 1930, a dalej „Ludność miast w Danii w dobie merkantylizmu“ 1932, Afsnittene 1536—1840, „Axela Nielsena Historia ekonomiczna Danii“ 1933. Ostatnio prof. Olsen bada dawne stosunki i kontakty polsko-duńskie, przy czym dzięki pogłębionym studiom archiwalnym zebrał niezwykle ciekawe dane o bezpośrednich stosunkach Polski z Danią na przestrzeni wieków.

Ze względu na znane skądinąd rozległe stosunki dawniejsze Wilna z Zachodem przez Bałtyk, odczyt jak sądzimy tym więcej przyciągnie publiczność wileńską na odczyt wybitnego przyjaciela naszego narodu

Katastrofalne zderzenie cystern naftowych



W dzielnicy przemysłowej Bukaresztu nastąpiło onegdaj katastrofalne w swych skutkach zderzenie dwuch pociągów z cysternami naftowymi. Zderzenie spowodowało eksplozję i pożar, który błyskawicznie rozszerzył się na sąsiednią rafinerię nafty, która doszczętnie spłonęła. Na zdjęciu — obraz zniszczenia spowodowanego wybuchem.

Stowarzyszenie Polaków wyznania prawosławnego w Baranowiczach

W Baranowiczach odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia Polaków Wyznania Prawosławnego z terenu pow. baranowickiego.

O godz. 9 w Soborze prawosławnym odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz, wojska i organizacyj oraz licznie zebranych Polaków wyznania prawosławnego. Okolicznościowe kazanie, charakteryzujące dzieje Kościoła prawosławnego w Polsce i patriotyzm Polaków wyznania prawosławnego, wygłosił ks. prefekt Baranow.

Następnie w lokalu kina „Pan“ przy udziale około 400 osób rozpoczęły się obrady. Zebranie zagaił Jerzy Parocki, przewodniczący zjazdu, witając przedstawicieli władz i obecnych. Przemówienia powitalne wygłosili: starosta powiatowy, delegat DOK IX, burmistrz m. Baranowicz, prezes OZN i delegat Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Polaków Wyznania Prawosławnego Wojew. Nowogródzkiego.

W wolnych wnioskach wystąpiono w sprawie zniesienia obchodzenia świąt według kalendarza starego stylu oraz, by przy zapisywaniu dzieci w szkołach narodowość w deklaracjach szkolnych wpisywać po porozumieniu się z rodzicami, gdyż bardzo często zdarza się, że dzieciom wyznanią prawosławnego wpisuje się narodowość białoruską, czy też „tutejszą“, zamiast polskiej, co jest krzywdzące, jako niezgodne z prawdą.

Na zakończenie uchwalono zebrane od uczestników zjazdu dobrowolne datki w kwocie zł 53 przekazać na dozbrojenie Armii oraz wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłgo Rydza i Wojewody Nowogródzkiego.

Następnie obecni odśpiewali Rotę i wznieśli okrzyk na cześć Marszałka Rydza Śmigłego i Armii.

Wiadomości radiowe

W szkołach Macierzy.

Akcja oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej jest ogólnie znana społeczeństwu. O tym jak idzie praca w szkołach Macierzy opowie radiosłuchaczom Zofia Iwaszkiewiczowa o godz. 19.40, dnia 3 maja, w dniu Daru Narodowego na Polską Macierz Szkolną.

Chór szkoły w Cieleszach przed mikrofonem.

Objawem bardzo dodatnim jest coraz lepszy poziom wykonawczy chórów szkolnych z prowincji wileńskiej. Dowodem tego będzie występ w studio radiowym w Wilnie chóru szkoły powszechnej w Cieleszach pod kier. M. Niedzielskiej, w czwartek, 4 maja o godz. 18.05. W programie pieśni Moniuszki, Schumanna i kilka pieśni ludowych.

Koncert orkiestry wileńskiej.

Orkiestra Wileńska Polskiego Radia pod dyr. Władysława Szczepańskiego wystąpi we czwartek, 4 maja o godz. 22.10 przed mikrofonem. Koncert wykazuje stałe dążenie dyrygenta do odświeżania repertuaru. Program przewiduje uwerturę do opery kom. „W studni“ niesłusznie zapomnianego czeskiego kompozytora Boldeka, „Suitę liryczną“ Piotra Czajkowskiego, Fantazję z opery „Manon“ Masseneta, Intermezzo z opery „Klejnoty Madonny“ E. Wolf-Ferrariego oraz „Walc jesienny“ Ibaniza.

List do Redakcji

Uprzejmie proszę o zamieszczenie sprostowania w sprawie wzmianki jaka się ukazała w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 28 bm. Nr. 116 pt. „Pomysłowy Wincuś“.

Weksel doręczony mi przez listonosza Cezarewicza, odniosłem w dniu otrzymania naczelnikowi urzędu pocztowego, zawiadamiając, że rzekomy właściciel weksla, niesłusznie rządał zapłacenia 50 zł, gdyż weksel ten był już spłacony w sumie 35 zł. Poza tym, weksel wystawiony in blanco Lejbie Włochowi został nieprawnie wydany w ręce osoby trzeciej, która przed terminem płatności była już zawiadomiona o częściowej spłacie.

Wincenty Anus.

Ofiary

Zostało złożone na ręce p. Wojewody Wileńskiego 54 monety srebrne od 7-mio letniej Lusi Gałkiewiczównej z Olkienik, Nadleśnictwo Olkienickie.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytym w dniu 1 maja 1939 r. wygrane po zł 50 padły na następujące numery:

Ser. I. 15165, 15050, 15135, 15078, 15089, 15020.

Ser. II. 15306, 15243, 15179, 15339, 15291, 15333.

Ser. III. 15432, 15469, 15385, 15461, 15386, 15411.

Ser. IV. 15577, 15625, 15605, 15588, 15497, 15541.

Wystawa obrazów i rzeźb

„Grupy Wileńskiej“

Plac Orzeszkowej 11. Otwarta codziennie od godz. 10 do 18.

Ostatnio nadeszły i są wystawione prace art. mal. W. Romanowicza, które dotychczas figurowały na wystawie objazdowej w Baranowiczach.

Z teki policyjnej

Na placu Katedralnym taksówka nr 27 najechała na przechodzącą przez jezdnię Zofię Leonowiczową (Ostrobramska 16), która doznała ogólnego potłuczenia ciała. Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanej pogotowie ratunkowe.

*

H. Gordin, dorożkarz, zam. przy ul. Nowogródzkiej 48 zameldował w komisariacie, że na ulicy Wielkiej do jego dorożki wsiadł nieznajomy osobnik, który kazał się zawieźć, za opłatą 1 zł na ul. Tyzenhauzowską. Po przybyciu na miejsce pasażer wyskoczył z dorożki i ukrył się na podwórku. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono go w ubikacji. Okazał się nim Czesław Firko z Warszawy (Leszno 138).

*

Józef Mordas (Legionowa 45) zameldował w komisariacie, że został napadnięty i dotkliwie pobity przez Ludwika Mackiewicza, który miał do niego jakieś urojone żale. Przeciwko Mackiewiczowi sporządzono protokół.

*

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj posterunkowy Bolesław Sobol (Antokolska 139), który spadł ze schodów, łamiąc sobie ramię. Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala.

Przy ulicy Zawalnej 54 nagle zasłabła i straciła przytomność 33 letnia Stefania Kozakiewiczowa. Skierowano ją do szpitala.

*

Koło domu nr 153 przy ulicy Wiłkomierskiej zasłabła nagle 48-letnia Weronika Pacewiczowa. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. (c).

Krynolina jako antena



Druty stalowe krynoliny mogą być użyte jako antena radiowa. Takie pomysłowe zastosowanie modnego dziś stroju prababek demonstruje amerykańska gwiazda filmowa Florence Rice.

Odpowiedzi Redakcji:

PP. P. L. i Z: O: „Wiosny“ i „Dzwonu zarania“ nie umieścimy.

KRONIKA

MAJ
2
Wtorek

Dziś: Zygmunta Kr. M.
Jutro: Król. Korony Polsk.

Wschód słońca — g. 3 m. 40
Zachód słońca — g. 6 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii US w Wilnie z dn. 1.V. 1939 r

Ciśnienie — 759
Temp średnia +11
Temp. najw. +16
Temp. najn. +8
Opad — 0,5
Wiatr północno-wschodni
Tendencja barom. — spadek ciśnienia.
Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścińskiego i Czapłińskiego (Ostrobramska 225); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Ulica im. prof. Władyczki.** Jak się dowiadujemy, lekarze-absolwenci USB. wystosowali do Magistratu pismo, w którym chcąc uczcić pamięć znanego lekarza neurologa prof. Władyczki proponują nazwanie jednej z ulic wileńskich im. prof. Władyczki.

Sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszym kolegialnym posiedzeniu Zarządu Miejskiego.

— REGULACJA ULIC ARTYLERYJSKIEJ I UŁAŃSKIEJ. Magistrat zamierza w najbliższym czasie przystąpić do uregulowania ulic: Ułańskiej i Artylerskiej w dzielnicy Kalwaryjskiej. Ulice te mają otrzymać nową jezdnię i chodniki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

W ZWIĄZKU Z UROCZYSTYM OBCHODEM 3 MAJA, ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR wzywa członków do stawienia się na zbiórkę w lokalu ZOR, o godz. 8,30 dla wzięcia udziału w uroczystościach według programu.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy przepisowo umundurowani dołączą się na placu Marszałka Piłsudskiego bezpośrednio do grupy oficerów służby czynnej nieprzydzielonych w myśl rozkazu Komendy Garnizonu Wilno Nr 12

— OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKIŃ ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET. 4 maja rb. (czwartek) o godz. 18 punktualnie w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3 odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z udziałem Pań kandydatek na radne.

Na porządku dziennym sprawa wyborów do samorządu.

Członkinie ZPOK i Członkinie Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych oraz sympatyczki proszone są o przybycie.

— ZARZĄD OKRĘGU WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY I KORPUSU POLSKIEGO wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w obchodzie 3 maja. Zbiórka o godz. 8 rano w Federacji PZOO przy ul. św. Anny 2 w umundurowaniu służbowym.

Równocześnie Zarząd podaje, że urzęduje przy ul. Słowackiego 17 m. 48 tel. 20-82 we wtorki i piątki od godz. 18 do 20.

Nowowstępujących do Związku prezes przyjmuje codziennie od godziny 16 do 17.

— WSZYSTKIE KOBIETY od lat 18 do 45 mogą przesłuchać krótki informacyjny kurs przygotowania do obrony swojej rodziny i swego domu na wypadek wojny.

Kurs zaczyna się dnia 8 maja i odbywać się będzie w lokalu Pols. Katol. Tow. Op. nad Dz. przy ul. Gimnazjalnej 4 m. 1.

Informacje i zapisy codziennie, oprócz świąt, w godz. od 10 do 3 ul. Gimnazjalna 4 m. 1.

— *ZARZĄD PATRONATU WIĘZIENNEGO W WILNIE* komunikuje, że Zwyczajne Walne Zebranie Członków Patronatu Więziennego odbędzie się dnia 9 maja 1939 r. o godz. 19.30 w pokojach adwokackich (Wilno, Mickiewicza 36).

RÓŻNE.

— POKAZ GOSPODARCZY. Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek dnia 2 maja rb. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 odbędzie się pokaz „Potrawy jarskie" (z mąki, kasz, jarzyn, zapiekanki, kotlety, budynie, leguminy).

Wstęp na pokrycie kosztów produktów 1 zł dla członków ZPOK — 75 gr.

— PROPAGANDOWE LOTY pasażerskie dla osób, które wykupiły na nie bilety w dniu 30 kwietnia br., a nie latały odbędą się w dniu 3 maja rb. o godzinie 15.00. Zbiórka przy cywilnym porcie lotniczym w Porubanku o godzinie 14.30.

Dojazd pociągami do st. kol. Porubanek — od stacji wejście do portu cywilnego tylko szosą. Nowe bilety sprzedawane nie będą.

ZABAWY.

— ZABAWA, na którą uprzejmie zaprasza Zarząd Klubu Podoficerskiego Garnizonowego, Wilno, ul. Mickiewicza 11, odbędzie się w dn. 2 maja rb. Początek o g. 21.

Jednocześnie powiadamia się WP., że w Klubie została uruchomiona **STOŁOWNIA**, są wydawane śniadania, obiady i kolacje tak mięsne jak i jarskie. Dla urzędników za okazaniem legitymacji ceny członkowskie.

NOWOGRÓDZKA

— PODZIĘKOWANIE. Nadleśnictwu Zdzięciolskiemu w Wiązowcu w szczególności PP. inż. Kucharskiemu i Krajoczyńskiemu za serdeczne przyjęcie wycieczki szkoły zdzięciolskiej w dniu „Święta Lasu", praktyczne zaznajomienie dziatwy z sadzeniem drzew, ich ochronę i znaczenie z punktu widzenia obronności kraju. Składam serdeczne podziękowanie

Kierownik Szkoły w Zdzięciole.

— O BAZARZE PRZEMYSŁU LUD. W NOWOGRÓDKU. W sobotę odbyło się doroczne walne zebranie członków Bazaru Przemysłu Ludowego. Zagaił prezes rady nadzorczej p. St. Pachnowski, przewodniczył p. Wilczyński Henryk (dyr. Funduszu Pracy), który na asesorów zaprosił p. inż. Kostrowickiego i p. Białkowskiego. Obecnych było około 100 osób.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań za 1938 r., nowogródzki Bazar Przemysłu Ludowego wykazuje stałą zwyżkę obrotów i zysków. Fakt ten potwierdzają chociażby takie cyfry: obroty w sklepie detalicznym przy ul. Beczkowicza za 1 kwartał w 1937 r. wynosiły zł 58.460, w 1938 r. — zł 189.981, a w roku 1939 za kwartał 240.404 zł, przy czym ogólny obrót za 1938 r. wynosi sumę zł 688.057.38, wówczas gdy za 1937, zaledwie 359.390 zł.

Najgłówniejsze produkty obrotu stanowią: włókno, płótno lniane, pakuły, wełny, wyroby przemysłu ludowego i zioła lecznicze.

W najbliższym czasie Bazar uruchamia swój sklep w Lidzie.

Stwierdzając ten dodatni i wielce pocieszający stan rzeczy, wypada nadmienić, że rozwój swój Bazar zawdzięcza w głównej mierze p. St. Pachnowskiemu, prezesowi zarządu p. Janowi Trzeciakowi, Komisji Rewizyjnej i — rzecz jasna — dyrektorowi Bazaru p. K. Hoppenowi, który objąwszy całość w swe ręce (wpierw było 2 dyrektorów) dał najlepsze świadectwo swym zdolnościom.

W wyniku uzupełniających wyborów do rady nadzorczej, wybrano czterech członków, między in. p. dyr. Wilczyńskiego, który prawdopodobnie wysunięty zostanie na prezesa rady.

— W OBAWIE PRZED EGZAMINEM ZAŻYŁA ALLONALU. Była uczenica państwowego gimnazjum w Nowogródku, Helena Rymszewiczówna, zam. przy ul. Kolejowej 23, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie 15 pastylek allonalu. Przyczyną popełnienia samobójstwa była obawa przed egzaminem. Helenę Rymszewiczównę skierowano do szpitala.

BARANOWICKA

— *Zjazd Polaków wyznania prawosławnego w Baranowiczach.* 30 kwietnia br. jak donosiliśmy odbył się w Baranowiczach w sali kina Pan, powiatowy zjazd Polaków wyznania prawosławnego. Zjazd nosił charakter organizacyjny. Po odprawieniu nabożeństwa w miejscowym prawosławnym soborze, uczęstnicy zjazdu udali się do sali kina Pan na obrady.

Na przewodniczącego zjazdu został powołany jednogłośnie p. Jerzy Jarocki z Baranowicz, który do prezydium powołał ks. dziekana Azerenowicza, ks. Baranowa, sen. Nazareswkiego, Sasima, Mojsiejenkę, Beskostnego i Oleszkowiczową. Po zagajeniu p. Jarockiego, zabrał głos starosta pow. baranowickiego Karol Wańkowicz, witając uczęstników zjazdu.

Następnie z kolei zabierali głos: burmistrz m. Baranowicz inż. Wolnik, prezes O. Z. N. dyr. Galicki i inni:

Wreszcie wygłoszony został referat.

Po tym referacie odczytany został statut Związku i powołany zarząd, do którego weszli: prezes ks. Czerenowicz i członkowie: ks. Baranow, Bezkostny, Szydłowski, Zasim, Jarocki Nazarewicz, Mojsiejenko i inni.

NIEŚWIESKA

— REMONT ZAMKU. Stary zamek Radziwiłłów, który w roku ubiegłym w dniu wigilii Bożego Narodzenia padłby pastwą pożaru, gdyby nie dzielna i natychmiastowa akcja wojskowej straży pożarnej — obecnie został poddany częściowemu remontowi. Zaczęto już restaurować basztę zegarową, która spłonęła doszczętnie na wiosnę w roku 1905.

POLESKA

— *Spoliczkował doktora po śmierci swojej siostry...* Ulica J. Piłsudskiego w Łunińcu stała się onegdaj widownią niebywałej historii.

Aron Ginzberg zamieszkały przy tejże ulicy, właściciel składu obuwia, widząc przechodzącego przed jego sklepem dr Leona Axelrada zatrzymał go i wymierzył mu kilka silnych policzków. Przyczyną tej publicznej zniewagi, dokonanej przez A. Ginzberga miała być śmierć siostry, spowodowana rzekomo przez nieodpowiednie zastosowanie zastrzyku przez dr Axelrada. Przed kilku dniami, w nocy A. Ginzberg zawezwał do swej siostry, która nagle zaniemogła, dr Axelrada. Lekarz zastosował zastrzyk. Stan chorej jeszcze bardziej się pogorszył. Zwołane natychmiast konsylium lekarzy kazało wysłać chorą do szpitala pińskiego, gdzie wkrótce jednak zmarła. *(Jer).*

— *Budowa elektrowni w Łunincu.* Zarząd Miejski m. Łuninca przystąpił już do budowy elektrowni. Dotychczas miasto było zaopatrywane w prąd przez elektrownię kolejową. Koszt budowy elektrowni miejskiej wynosi ponad 100.000 zł.

WOŁYŃSKA

— **5 LAT ZA ŁAPOWNICTWO. Przed równieńskim Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Szymańskiemu Wacławowi, kierownikowi rachuby robót publicznych w Kostopolu, oskarżonemu o łapownictwo. Kierownictwo robót publicznych zostało winne 22,000 zł przedsiębiorcy warszawskiemu Piotrowi Szałkowskiemu. Szałkowski kilkakrotnie domagał się od Szymańskiego zapłacenia mu należności. Szymański wyszukiwał jednak różne powody, które mu nie pozwoliły wypłacić Szałkowskiemu należnej sumy. Wreszcie powiedział mu otwarcie, że o ile zapłaci mu 300 zł, to on postara się o przyśpieszenie terminu wypłaty należności. Szałkowski na to zgodził się i wręczył mu nawet 120 zł. Nazajutrz rzeczywiście Szymański wypłacił Szałkowskiemu część należności i powiedział, że resztę da mu po otrzymaniu 200 zł. Wtedy Szałkowski zawiadomił o tym policję, która wręczyła Szałkowskiemu znakowane pieniądze. Gdy Szymański otrzymał od Szałkowskiego pieniądze, natychmiast wypłacił mu resztę należności. W czasie rewizji znaleziono rzeczywiście u Szymańskiego owe znakowane banknoty.**

Obecnie sąd skazał Szymańskiego na 5 lat więzienia.

Delegacja harcerstwa węgierskiego w Polsce



W dniu 28 kwietnia przybyła do Polski delegacja harcerstwa węgierskiego z przewodniczącym skautingu węgierskiego b. podsekretarzem stanu drem Antonim Pappem na czele. Na zdjęciu delegaci skautingu węgierskiego u przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego woj. Grażyńskiego w Katowicach.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Mała Kitty i Wielka Polityka"** — na **przedstawieniu wieczornym!** Dziś, we wtorek dn. 2 maja o godz. 20 powtórzenie świetnej, dowcipnej komedii w 3 aktach Stefana Donata **„Mała Kitty i Wielka Polityka"** w reżyserii Ziemowita Karpinskiego. Akcja sztuki rozgrywa się na tle konferencji rozbrojeniowej w Lugano i obfituje w szereg przezabawnych sytuacji satyryczno-politycznych. Udział biorą pp.: H. Buyno, L. Korwin, W. Nawrocka (Kitty), Z. Śląska, A. Czapliński, W. Ilcewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, Z. Nowosad, W. Surzyński, L. Tatarski. Oprawa dekoracyjna J. i K. Golusowie. Ceny popularne.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** Jutro, w środę dn. 3 maja o godz. 20 wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance dramat w 3 aktach Kazimierza Bronczyka **„Rejtan"**. W roli króla Stanisława Augusta wystąpi słynny artysta filmowy i dramatyczny — Zbyszko Sawan. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, H. Łęcka, Zb. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, W. Lasoń, A. Łodziński, Zb. Nowosad, Wł. Surzyński (Rejtan), L. Tatarski, L. Wołłejko, A. Żuliński. Inscenizacja — dyr. L. Pobóg-Kielanowski. Ilustracja muzyczna — A. Żuliński. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusowie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Nitouche"** po cenach zniżonych. Dziś grana będzie w dalszym ciągu posiadająca wiele uroku i tradycji melodyjna operetka Herve **„Nitouche"** z S. Piasecką utalentowaną młodziutką artystką w roli tytułowej. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny. Balety w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny.

— **„Ks. Czardasza" z Dembowskim.** Ulubieniec publiczności wileńskiej Kazimierz Dembowski powraca na stałe do Wilna i wystąpi po raz pierwszy 5 maja w słynnej operetce Kalmana **„Ks. Czardasza"**.

— **10-lecie Janiny Kulczyckiej.** W sobotę 6 bm. odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji 10-lecia pracy scenicznej Janiny Kulczyckiej.

W dniu tym wystawioną zostanie romantyczna operetka Lehara **„Miłość Cygańska"**. Zainteresowanie wielkie. Bilety nabywać można w kasie Teatru „Lutnia".

— **Z życia Rodziny Wojskowej.** Koło Wileńskie Rodziny Wojskowej zawiadamia, że na dzień 5 maja zakupione zostało przedstawienie w Teatrze na Pohulance pt. **„Mała Kitty i wielka polityka"**. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony został na FON.

Przedsprzedaż biletów odbywa się codziennie od 18 do 20 w Kasynie Oficerskim, ul. Mickiewicza 13, a w dniu przedstawienia przy kasie.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34,5 na 28,5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Śleńdzińskiego, Jamontta, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze.
WPŁACAJĄCY prenumeratę pocztą winni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

RADIO

WTOREK, dnia 2 maja 1939 rok.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Sublokatorzy za tapetą" — pog. dla kobiet prow. Wanda Boye. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak będziemy składali egzamin dojrzałości"? — pog. wygł. J. Lubojacki. 13.15 Z nowszej muzyki operowej. 15.00, Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" cz. III. pogadanka dla młodzieży. 15.15 Śpiewa Chór Państw. Gimn. Kupieckiego pod dyr. Jana Żebrowskiego. 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Duety Roberta Schumanna w wyk. W. Hendrich i M. Sobolewskiej. 16.50 Ogród flory polskiej we Lwowie — odczyt. 17.07 Utwory fortepianowe w wyk. M. Lipkowskiej. 17.30 Audycja KKO. 17.32 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory wiolonczelowe w wyk. Arnolda Rözlera. 18.20 „Letki chleb" gawęda regionalna Leona Wołłejki. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie. 20.15 Koncert rozrywkowy. (c.d.) 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.05 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dowód wdzięczności narodu". 22.40 Utwory Jana Straussa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 3.V. 1939 r.

7,15 Pieśń por. 7,20 Orkiestra wojskowa pod dyr. por. A. Rutki. 8.00 Dziennik por. 8,15 „Hej orle biały!" — audycja słowno-muzyczna. 8,40 „Z całej Polski" — wiązanka pieśni Z. Wierciaka. 9,00 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. 10,30 Grają orkiestry ludowe i piosenki. 11.45 „Rozwiana legenda" — pogadanka muzyczna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13,00 „Wśród Orłów i Chorągwi" — mowa ks. Prymasa Woronicza. 13,20 Muzyka obiadowa. 14,35 Transmisja fragmentów uroczystości 3-cio majowych. 15.00 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioci Hali. 15.30 Audycja dla wsi. 16,20 Start do Biegu Narodowego 3 Maja. 16,30 Z zapomnianych naszych pieśni. 17,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dzień Zmartwychwstania" — słuchowisko historyczne. 17,30 „Wiwat 3-ci Maj" — koncert rozrywkowy. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 „Wuj kupuje auto" — powieść mówiona A. Gruszeckiej-Nitschowej. 19,40 „W szkołach Macierzy Polskiej na Wileńszczyźnie" — pog. Z. Iwaszkiewiczowej. 19.50 Utwory M. Karłowicza i K. Szymanowskiego. 20.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.20 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — fort. 21,30 Pieśni w wyk. Gdańskiego Chóru „Lutnia — Cecylia". 21.55 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA BARANOWICKA.

Wtorek, dnia 2 maja 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy (płyty). 20.00 Porady rolnicze. 20.15 Wiadomości dla naszej wsi. 22.40 Polska muzyka taneczna (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

Środa, dnia 3 maja 1939 r.

15.00 „Swojskie melodie" w wykonaniu orkiestry dziecięcej Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej Koła Powiatowego w Baranowiczach pod batutą J. Piadowskiego. 19.40 Nowe nagrania płytowe muzyki polskiej. 23.05 Zakończenie programu.

Estetyka na Targach Północnych

Towarzystwo Targów Północnych, doceniając ważność strony estetycznej terenów, pawilonów, stoisk, wydawnictw, druków itp. Targów, w dn. 15 kwietnia br. powołało do życia Komisję Techniczno-Artystyczną, jako organ doradczy Dyrekcji Targów Północnych, w sprawach planowania rozbudowy terenowej Targów, reklamy zewnętrznej terenów targowych, urządzeń stoiskowych, dekoracji, imprez, wydawnictw itp.

Do Komisji weszli: pp. Inż. Inż. Stanisław Bukowski, architekt miejski, jako prezes Komisji, poza tym jako członkowie Komisji pp.: Inż. Rościsław Kapliński, współautor projektu rozplanowania terenów Targów, Kazimierz Ołdziejewski, kierownik propagandy Targów Północnych, Jerzy Dubowik, sekretarz T-wa Targów Płn. i art. mal. Idelfons Houwaldt.

Wileńszczyzna jako teren zainteresowania turystycznego

Wileńszczyzna, a poza tym także sąsiednia Nowogródczyzna, Polesie i Suwalszczyzna stanowią, jak wiadomo, przedmiot wzrastającego z roku na rok zainteresowania ze strony turystów w całej Polsce. Wykazuje to statystyka ruchu turystycznego w ciągu lat ostatnich na Ziemiach Północno-Wschodnich, tej bogatej w zabytki, jeziora, rzeki, puszcze itp. połaci kraju. Ruch Turystyczny wzmoże się szczególnie w końcu lata br. kiedy w czasie od 19 sierpnia do 3 września br. odbędą się w Wilnie V Targi Północne oraz liczne wystawy rolnicze.

W celu skoordynowania tego ruchu i zorganizowania sprawnej obsługi turystów, przybywających na Wileńszczyznę, do Wilna i na Targi Północne, Towarzystwo Targów zorganizowało w dniu 19 kwietnia br. konferencję poświęconą sprawom turystycznym w czasie tegorocznych Targów Północnych.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ligi Popierania Turystyki, Związku Propagandy Ziemi Wileńskiej, Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, Kuratorium Szkolnego Wileńskiego oraz T-wa Targów Północnych. Konferencja uzgodniła szereg spraw zasadniczych oraz technniczno-organizacyjnych, jak kwaterunek, wyżywienie, wycieczki pielgrzymki, propaganda, obsługa turystów i wycieczkowiczów, przewodnicy po Wileńszczyźnie, Wilnie i Targach itp.





PRACA

BARDZO ENERGICZNY i doświadczony zarządzający, przyjmie pod zarząd lub dzierżawę dom, gwarantując wyzyskanie dochodowości w 100%. Zgłoszenia do Administracji „K. W.“ pod „Renta“.

TECHNIK, przyjmie pracę jako kierownik działu w większej fabryce drzewnej, lub tartaku. Łaskawe zgłoszenie ofert z podaniem warunków do Adm. K. Wil. „Technik“.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY dla Kobiet Pols. Kat. T-wa Op. nad Dziewczętami, poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 — od godz. 10—15.

SPÓŁDZIELNIA wojskowa w Trokach poszukuje odpowiedzialnego sklepowego (kaucja 2000 zł w gotówce) posada od 5 maja 1939 r. Warunki do omówienia z Zarządem.

Agentów miejscowych przyjmie Fabryka Plomb „Union“ Nowy Sącz.

SIOSTRA-pielęgniarka (b. studentka medycyny). Zastrzyki, bańki, masaż, pijawki, kateteryzacja. Wilno, ulica Portowa 6 m. 1 wejście frontowe drugie piętro — Kreniowa.

EKONOM z długoletnią praktyką, ze świadectwami poszukuje pracy. Wilno, ul. Nadleśna 25 m. 1.

ELEKTROMECHANIK koncesjonowany Fabiszewski Tadeusz, ul. Zarzecze 10/11. Urządzenia: instalacyj elektrycznych, oświetlenia, siły, dzwonków, naprawy motorów i aparatów. Prace wykonuje z fachową dokładnością, ceny niskie.

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczne przyjmie ucznia za opłatą. Referencje poważne. Gdańska 6—14, Wojciech Topolewicz.

POSZUKUJĘ posady wychowawczyni do dzieci w mieście lub na wyjazd. Oferty: ul. Konarskiego 8-a m. 1.

POSZUKUJEMY zdolnych agentów na wynagrodzenie prowizyjne. Zgłosz. do Adm. „K. W.“ w godz. 10—12.

KRAWCOWA poszukuje pracy w pracowni lub na dom, ul. Meczetowa 2—3.

Rządca z długoletnią praktyką poszukuje posady. Wiadomość: Niemenczyn, Czerwony Dwór — Giacz.

POSZUKUJĘ posady wychowawczyni do dzieci w mieście lub na wyjazd. Oferty: ul. Konarskiego 8a m. 1.

POSZUKUJĘ wspólniczki do założenia zakładu krawieckiego, w centrum Wilna, Wykształcenie zawodowe i stan cywilny obojętne, czyli że pani niezależna, ze skromnymi wymaganiami materialnymi, znajdzie stałe zajęcie. Oferty skierować do Adm. „Kurjera Wileńskiego“ dla mistrza I. K.





LEKARZE

DOKTOR **Blumowicz**

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTÓR **Zeldowicz**

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTÓR **Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **Śmiałowska**

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA **M. Brzezina**

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

Modne PŁASZCZE, SUKNIE, kurzowce, peleryny, bluzki, spódniczki, szlafroki, pijamy W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. Nowości sezonowe.

Kupno i sprzedaż

WYPRZEDAŻ. Z powodu regulacji ulicy Derewnickiej przez Zarząd Miejski, a tem uszczuplenia mego gospodarstwa ogrodniczego przy ulicy Derewnickiej 54, ogłaszam wyprzedaż roślin rozmaitych: byliny, krzewy ozdobne, kłącze piwonii, lilie, mieczyki, dalie, tuje, bukszpany, mahonie i dużo innych roślin z rabatem 25% od cen normalnych oraz rozmaite letnie flanse, ul. Derewnicka 54 (przy rynku Kalwaryjskim) Gintowt-Dziewałtowski.

Nauka i Wychowanie

POMOC W NAUCE i przygotowanie do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjum i liceum. Opłata niska. Suwalska 7—4 (koło ul. M. Pohulanka), godz. 2—4

RÓŻNE

ZGUBIONO książkę wojskową i kartę mop. wyd. przez PKU w Święcianach na imię Maszczyka Henryka (zam. ul. Borowa 5—2) unieważnia się.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno I Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Wosn. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 15